



KOŚCIÓŁ

List Ojca Świętego na 100-lecie odzyskania niepodległości Polski

08.11.2018



Papież Franciszek przesłał na ręce abpa Stanisława Gądeckiego, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski list z okazji 100 rocznicy odzyskania niepodległości.

Do Czcigodnego Brata Jego Eks-

celencji Arcybiskupa Stanisława Gądeckiego Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski

Sto lat temu, w dniu 11 listopada, Polska odzyskała niepodległość. Wraz z zakończeniem I wojny światowej zamknął się okres dominacji rosyjskiej, pruskiej i austriackiej nad narodem, który przed rozbiorami współtworzył historię chrześcijańskiej Europy, wnosząc całe bogactwo własnej, szlachetnej kultury i duchowości. Odzyskanie suwerenności było okupione poświęceniem wielu synów Polski, którzy gotowi byli poświęcić swą wolność osobistą, swoje dobra, a nawet życie, na rzecz utraconej Ojczyzny. Dążenie do wolności „opierali na nadziei, płynącej z głębokiej wiary w pomoc Boga, który jest Panem dziejów ludzi i narodów. Ta wiara była oparciem również wtedy, gdy po odzyskaniu niepodległości trzeba było szukać jedności pomimo różnic, aby wspólnymi siłami odbudowywać kraj i bronić jego granic” (Jan Paweł II, 11.11.1998).

Wraz z Kościołem w Polsce i wszystkimi Polakami dziękuję Bogu za to, że wspierał swoją łaską i mocą kolejne pokolenia, i sprawił, że przed stu laty spełniła się ich nadzieja na wolność i nie utracili jej, mimo kolejnych, bolesnych doświadczeń dziejowych, związanych z II wojną światową, nazistowską okupacją komunistycznym reżimem.

Podejmując modlitwę św. Jana Pawła II, szczególnego świadka tego stulecia, proszę Boga o łaskę wiary, nadziei i miłości dla wszystkich Polaków, aby w jedności i pokoju dobrze korzystali z tak cennego daru wolności. Niech opieka Maryi, jasnogórskiej Królowej Polski, zawsze towarzyszy Waszej Ojczyźnie i wszystkim Polakom! Niech Boża Opatrzność darzy naród polski pokojem i pomyślnością teraz i w przyszłości! Boże błogosławieństwo niech zawsze będzie z Wami!

Franciszek

Watykan, 4 listopada 2018 r.



Za: www.vaticannews.va

Wobec biedy chrześcijanin nie może stać obojętnie z założonymi rękami

18.11.2018

„Wspiąć się ku Bogu i zejść do braci – oto kurs wskazany przez Jezusa. To są prawdziwe skarby życia” – mówił Papież Franciszek podczas uroczystej Mszy z okazji II Światowego Dnia Ubogich. W papieskiej liturgii w bazylice watykańskiej wzięło udział 6 tys. osób potrzebujących wraz z opiekunami niosącymi im na co dzień pomoc. Ojciec Święty wskazał, że krzyk ubogich na świecie jest coraz silniejszy każdego dnia, ale jest mniej słyszany, „przyćmiony zgiełkiem nielicznych bogatych”.

Papieska homilia była komentarzem do niedzielnej Ewangelii, o Jezusie idącym do uczniów po wzburzonych wodach jeziora, a jednocześnie odniesieniem do hasła tegorocznych obchodów: „Biedak zawołał, a Pan go usłyszał”. Franciszek podkreślił, że Jezus w swych działaniach idzie pod prąd. Uczy nas odwagi, by odejść: opuścić sukces, który napawa serce pychą i spokój, który usypia duszę. „Wspiąć się ku Bogu i zejść do braci – oto kurs wskazany przez Jezusa” – podkreślił Ojciec Święty.

“Przebudź nas Panie z beczynnego spokoju, ze spokojnej ciszy naszych bezpiecznych przystani. Uwolnij nas z cumowisk skoncentrowania się na sobie, będącego balastem życia, wyzwól nas od dążenia do sukcesów – mówił Franciszek. – Naucz nas umiejętności zostawiania, aby obrać kurs Twego życia na ziemi: ku Bogu i ku bliźniemu.”



Franciszek podkreślił, że w chwilach mroku i trudności Jezus podnosi swych uczniów na duchu. Papież przypomniał, że łódź naszego życia jest często miotana falami i wstrząsana wiatrami, a gdy wody są spokojne, to wkrótce znowu się burzą. Wówczas zmagamy się z burzami danej chwili, które zdają się naszym jedynym problemem. Ale problemem nie jest burza danej chwili, lecz to, jak płynąć w życiu.

“Tajemnicą dobrej nawigacji jest zaproszenie Jezusa na pokład. Jemu trzeba oddać ster życia, aby to On obierał kurs. Zaprośmy dzisiaj Jezusa do łodzi życia – mówił Ojciec Święty. – Tak samo, jak uczniowie doświadczyliśmy, że wraz z Nim na pokładzie wiatry się uspokajają i nigdy nie dochodzi do katastrofy. I tylko z Jezusem również my stajemy się zdolni, aby dodawać

otuchy. Bardzo potrzeba ludzi, którzy umieliby pocieszyć, ale nie pustymi słowami, lecz słowami życia. W imię Jezusa obdarza się prawdziwą pociechą. Nie pokrzepiają zachęty formalne i banalne, ale obecność Jezusa.”

Franciszek przypomniał, że tak jak tonący Piotr potrzebujemy wyciągniętej ręki Jezusa, który wydostałby nas ze złego. Zauważył, że jest to początek wiary: trzeba ogołocić się z zadufanego przekonania, że jesteśmy w porządku, zdolni, niezależni i uznać siebie za potrzebujących zbawienia. Podkreślił, że przeżywanie wiary w kontakcie z potrzebującymi nie jest opcją socjologiczną ani modą pontyfikatu, ale koniecznością teologiczną”. Franciszek wskazał, że Jezus wysłuchał krzyku Piotra. I zachęcił byśmy prosili o łaskę, byśmy również my usłyszeli wołanie wielu ubogich.

“Wołanie ubogich: to przytłumiony krzyk dzieci, które nie mogą się narodzić, maluczkich cierpiących, głód młodych nawykłych do huków bomb, zamiast wesołej wrzawy zabaw. Jest to krzyk osób starszych odrzuconych i pozostawionych samym sobie – mówił Papież. – To wołanie tych, którzy stoją w obliczu burz życia bez przyjaznej obecności. Jest to krzyk tych, którzy muszą uciekać, opuszczając dom i ziemię, nie mając pewności, że dotrą do przystani. Jest to krzyk całych narodów, pozbawionych również poważnych zasobów naturalnych. To wołanie wielu Łazarzy, którzy płaczą, podczas gdy niewielu bogaczy ucztuje korzystając z tego, co ze względu na sprawiedliwość należy do wszystkich.”

Ojciec Święty podkreślił, że niesprawiedliwość jest przewrotnym źródłem ubóstwa. Wskazał, że krzyk ubogich staje się coraz silniejszy każdego dnia, ale każdego dnia jest mniej słyszany, przyćmiony zgiełkiem nielicznych bogatych, których jest coraz mniej a którzy są coraz bogatsi.

Papież podkreślił, że w obliczu deptania ludzkiej godności często pozostajemy z założonymi ramionami lub nam opadają ręce, będąc bezsilnymi wobec mrocznej siły zła. Z mocą wskazał, że chrześcijanin nie może stać obojętnie z założonymi rękami. „Wierzący wyciąga rękę, tak jak Jezus czyni wobec niego” – podkreślił Papież. Swą homilię z okazji II Światowego Dnia Ubogich zakończył modlitwą: „Pomóż nam kochać tak, jak Ty kochasz. Naucz nas, abyśmy zostawiali to, co przemijające, abyśmy podnosili na duchu tych, którzy są wokół nas i bezinteresownie dawali potrzebującym”.

Za: www.vaticannews.va

Papież: czym byłby Kościół bez życia kontemplacyjnego?

22.11.2018



Niech nie zabraknie klauzurowym wspólnotom zakonnych miłości, bliskości i wsparcia także materialnego ze strony całego Kościoła – apelował Papież na zakończenie audiencji ogólnej. Bowiem 21 listopada – obchodzony jest Dzień Pro Orantibus, a więc czas szczególnej pamięci o zakonnikach i zakonnicach żyjących w zakonach klauzurowych.

W osobnym przesłaniu skierowanym do wspólnot klauzurowych Franciszek wyraża ogromną wdzięczność Bogu za dar ich życia w klasztorach i eremach, gdzie w modlitwie, ciszy i ukryciu całkowicie oddają

się Panu. Czym byłby Kościół bez życia kontemplacyjnego? – pyta Papież i dodaje, że swoim życiem ubogacają Kościół wieloma owocami świętości, miłosierdzia i łaski. Dla całego świata są bowiem wsparciem, latarnią wskazującą drogę oraz strażnikami poranka obwieszczającymi wschód słońca.

Papież zachęca członków wspólnot kontemplacyjnych do solidnej formacji, która wymaga cierpliwości, gdyż jest procesem, który trwa całe życie. W tym kontekście zwraca uwagę na konieczność rozeznawania i duchowego towarzyszenia tym, którzy rozpoczynają życie za klauzurą, bez popadania w niepokój z powodu małej ilości kandydatów. Podkreśla także, że formacja ta musi odpowiadać wyzwaniom współczesnego świata i powinna obejmować całego człowieka.

Dzień Pro Orantibus, szczególnej pamięci o osobach żyjących za klauzurą ustanowił Papież Pius XII w 1953 roku.

Za: www.vaticannews.va

Uniwersytet Mistyki w Avili: katedra Jana Pawła II

26.11.2018

Na Uniwersytecie Mistyki w Avili została erygowana Katedra Jana Pawła II. Jej celem jest promowanie szeroko pojętej myśli polskiego papieża. W inauguracji udział wzięli m. in. bp Jesús García Burillo oraz ambasador Marzena Adamczyk.

Katedra Jana Pawła II została powołana, aby uczcić 40-lecie wyboru polskiego papieża. Stosowna umowa została podpisana między Papieskim Uniwersytetem Jana Pawła II w Krakowie i Międzynarodowym Centrum Studiów nad Świętą Teresą od Jezusa i św. Janem od Krzyża w Avili (CITEs), znanym jako Uniwersytet Mistyki. W uroczystości udział wzięli przedstawiciele władz państwowych i kościelnych, w tym Marzena Adamczyk, ambasador Polski w Hiszpanii, miejscowy ordynariusz bp Jesús García Burillos oraz przedstawiciele Polskiego Instytutu Kultury w Madrycie. Kierowaniem nowej jednostki badawczej zajmie się Ks. Andrzej Dobrzyński, dyrektor Ośrodka Dokumentacji i Studium Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie.



Swoją działalność katedra rozpoczęła od międzynarodowego sympozjum „Jan Paweł II w obliczu doświadczenia Boga”. Wystąpienia prelegentów, m. in. z Polski, Hiszpanii i USA, dotyczyły związku Papieża z mistykami zakonu karmelitów bosych. Można było je śledzić przez Internet.

Konferencja była również okazją do dyskusji nad formułą pracy powołanej do życia katedry i nad zagadnieniami, które wyznaczają jej naukowe poszukiwania. Są to m. in. relacje pomiędzy mistycznym doświadczeniem Boga a społeczeństwem technologicznym, wiara a nauka, mistyka a polityka, ale również zagadnienia dotyczące źródeł i wzorców odnowy duchowości chrześcijańskiej czy też jej roli w nowej ewangelizacji. „Chcemy również zająć się problematyką duchowości komunii, której krzewienie tak bardzo leżało na sercu św. Janowi Pawłowi II”, mówi o. Jerzy Nawojowski OCD. Wykładowca i sekretarz uniwersytetu ma nadzieję, że katedra przyczyni się do rozwoju myśli teologicznej oraz zbliżenia Polski i Hiszpanii. „To piękny dar na 40 rocznicę wyboru Jana Pawła II”, podkreślił o. Nawojowski.

Za: www.vaticannews.va

Modły o beatyfikację o. Wilhelma Gaczka OSA i Kunegundy Siwiec OCDS

19.11.2018



„Prosimy najlepszego Ojca, by te tak piękne postaci o. Wilhelma Gaczka i Kunegundy Siwiec doznały wyniesienia do chwały ołtarzy a jednocześnie prosimy Boga, licząc na ich wsparcie, abyśmy też pełni nadziei i miłości szli za Chrystusem” – mówił abp Marek Jędraszewski podczas Mszy św. o beatyfikację Sług Bożych Kunegundy Siwiec i o. Wilhelma Gaczka w kościele Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w Suchej Beskidzkiej 17 listopada 2018 roku. (...)

Odnosząc się do słów Księgi Daniela arcybiskup podkreślił, że jesteśmy zapisani w Księdze Życia od chwili chrztu świętego: „Przyjmując chrzest, zanurzamy się w życie i

śmierć Pana naszego Jezusa Chrystusa. Umieramy razem z Nim dla grzechu, stajemy razem z Nim do nowego życia. (...) Zmierzamy pełni nadziei ku ostatecznemu spełnieniu. Pełni nadziei, że Bóg bogaty w miłosierdzie okaże nam swoją litość i przebaczy, jak dobry kochający Ojciec przygarnie nas na wieczność całą”.

W dalszych słowach metropolita przypomniał krótko historię o. Wilhelma Gaczka, augustianina, podkreślając, że przyjął on chrzest w tej właśnie świątyni w Suchej Beskidzkiej i był wierny swej tożsamości chrzcielnej aż po męczeństwo w Auschwitz.

Arcybiskup zaznaczył, że także ochrzczona w tym samym kościele Kunegunda Siwiec ze świeckiego zakonu karmelitańskiego była związana przez całe życie z tą ziemią suską. Uboga, cicha, a jednocześnie obdarzona przez Pana Jezusa nadzwyczajnymi darami objawień, swoją cichą pracą i cierpieniem dawała świadectwo o Chrystusie i uczyła jego miłości”.

„Prosimy najlepszego Ojca – konkludował abp Jędraszewski – by te tak piękne postaci o. Wilhelma Gaczka i Kunegundy Siwiec doznały wyniesienia do chwały ołtarzy a jednocześnie prosimy Boga, licząc na ich wsparcie, abyśmy też pełni nadziei i miłości szli za Chrystusem w wierności, podobnie jak oni”.

W czasie Mszy św. miało miejsce także ponowne poświęcenie odnowionej chrzcielnicy (...), przy której sakrament chrztu świętego otrzymali Słudzy Boży.

Dodajmy, że na uroczystości nie zabrakło przedstawicieli zakonu augustianów, którego członkiem był sł. B. Wilhelm Gaczek, tj. o. Piotra Lemprechta OSA, sekretarza prowincjalnego i notariusza w procesie beatyfikacyjnym, a także delegacji wadowickiego klasztoru karmelitów bosych, przy którym tercjarką była sł. B. Kunegunda Siwiec. Delegację tworzyli: o. Bogdan Smoliński OCD, o. Krzysztof Żywczyński

OCD i przedstawiciele diakonii Kunegundy Siwiec z poczem sztandarowym świeckiego zakonu karmelińskiego.

Proboszcz suskiej parafii, ks. dr ks. dr Wiesław Popielarczyk, na pamiątkę wymownej uroczystości ofiarował wszystkim jej uczestnikom święcę z wrytymi na niej datami chrztu sług Bożych, i zachęcił by na co dzień pamiętali o modlitwie w intencji ich wyniesienia na ołtarze.

(Na podst. depeszy Justyny Walickiej (diecezja.pl)
opracował o. Szczepan T. Praškiewicz OCD, postulator w procesie Kunegundy Siwiec OCDS).

W 2018 r. 620 kandydatów do kapłaństwa na pierwszym roku

22.11.2018

W tym roku formację kapłańską na pierwszym roku rozpoczęło ok. 620 kleryków, w tym 415 w seminariach diecezjalnych, a 205 w zakonnych. Wszystkich alumnów w seminariach diecezjalnych i zakonnych jest ok. 3015 – wynika z informacji otrzymanej przez KAI od Konferencji Rektorów Wyższych Seminariów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych w Polsce.

„Niestety, ale nie są to pełne dane, ponieważ nie wszyscy rektorzy aktualizują dane. Nie powinno jednak być znaczących rozbieżności ze stanem faktycznym” – poinformował KAI ks. Jan Kot, sekretarz Konferencji Rektorów Wyższych Seminariów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych w Polsce.



W tym roku w seminariach diecezjalnych i zakonnych, które są zrzeszone w Konferencji Rektorów Wyższych Seminariów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych w Polsce, formację rozpoczęło ok. 620 alumnów. – Jest to liczba seminarzystów z roku pastoralnego (tam, gdzie aktualnie już funkcjonuje ten etap), postulantów (zakony) oraz z I roku w seminariach duchownych, w których nie ma etapu propedeutycznego. Ogólnie można przyjąć, że mamy obecnie w postulatach zakonnych ok. 205 kandydatów, a w seminariach formację na roku propedeutycznym oraz na I roku (tam, gdzie nie ma etapu propedeutycznego) rozpoczęło 415 seminarzystów – powiedział ks. Jan Kot.

Wszystkich alumnów w seminariach diecezjalnych i zakonnych jest ok. 3015. Liczba seminariów diecezjalnych i międzydiecezjalnych (w tym tzw. seminarium „35+” dla późnych kandydatów do kapłaństwa, Wyższe Seminarium Duchowne św. Cyryla i Metodego kleryków z Polski do pracy misyjnej w USA, Seminarium „Redemptoris Mater”) wynosi 45. Liczba seminariów zakonnych – 45.

W 2017 r. po inauguracji, czyli w październiku, alumnów na I roku było ok. 600, a wszystkich ok. 3030. W 2015 r. do seminariów duchownych zgłosiło się 725 nowych kandydatów, choć i wówczas (wrzesień) dane te były z pewnością niepełne, gdyż nabór trwał nawet do przełomu września i października. Analogicznie, ogółem na wszystkich rocznikach studia rozpoczęło wtedy ok. 3600 kleryków, podczas gdy rok wcześniej było ich 3850, w tym 804 na I roku.

W 2014 r. Episkopat Polski za zgodą watykańskiej Kongregacji ds. Duchowieństwa erygował Ogólnopolskie Seminarium dla Starszych Kandydatów do Świeceń, czyli tzw. seminarium „35+”.

Episkopat uznał za „znak czasu” wzrastająca liczba mężczyzn, którzy wyrażają chęć życia w kapłaństwie w późniejszym wieku. Celem tego międzydiecezjalnego seminarium stało się zatem przygotowanie do sakramentu święceń kandydatów, którzy ze względu na wiek wymagają odrębnego toku formacji. Kandydatami do tego seminarium mogą być także wdowcy.

Formacja seminaryjna starszych kandydatów rozpoczyna się tzw. rokiem propedeutycznym. Ten etap służy rozeznaniu powołania i wprowadzeniu w życie duchowe. Dalsza formacja trwa 5 lat i przebiega zgodnie ze wskazaniem Stolicy Apostolskiej oraz „Zasadami formacji kapłańskiej w seminariach duchownych w Polsce”.

Pierwszy rok formacji w seminarium „35+” (październik 2014) rozpoczęło dziewięciu kandydatów z pięciu diecezji.

Za: www.gosc.pl

ZAKON

Przesłanie o. Generała z okazji 450-lecia Karmelitów Bosych

DURUELO 28 listopada 2018

Obchodzimy dzisiaj 450 lat od początku pierwszej wspólnoty karmelitów bosych w Duruelo. Jak wiemy, fundacja ta istniała tylko na chwilę i może być uważana za pierwszą próbę utworzenia męskiego życia karmelitańsko-terezjańskiego, wymagającego jeszcze wielu korekt i dostosowań. W tym sensie nie można stawiać na tym samym poziomie fundacji klasztoru Świętego Józefa w Awili, będącego silną rośliną, od samego początku dobrze zakorzenioną i tego niepozornego pączka w Duruelo, poszukującego tożsamości i odpowiedniego gruntu dla swojego wzrostu. Tak właśnie rodzi się historia karmelitów bosych i chyba taka już pozostanie, nacechowana prowizorycznością i niepokojem: jesteśmy wygnańcami, w drodze do ojczyzny, która nie znajduje się za naszymi plecami, ale raczej przed nami. Uznajmy to: nie łatwo jest żyć w ciągłym napięciu, nie łatwo jest przemierzać pustynię ze wszystkimi jej trudami, niebezpieczeństwami i pokusami, kierując się jedynie obietnicą ziemi, na której będziemy mogli zamieszkać na stałe.



A jednak, kiedy wypowiadam te słowa, w moim sercu pojawia się swego rodzaju pocieszenie: czyż to nie jest właśnie to, czego doświadczył nasz ojciec i brat, Jan od Krzyża? Jeśli prawdą jest, że nie możemy polegać na stałym miejscu i “zaczarowanej” historii, to nie może nam zabraknąć ducha, oblicza, charyzmatu, w których moglibyśmy siebie odnaleźć i zakorzenić. Zaryzykowałbym twierdzenie, że historia karmelitów bosych nie jawi się tylko taka, jaką można odtworzyć za pomocą dokumentów i archiwów, ale jest to również historia, która wynika z drogi, jaką każdy syn świętej Teresy podejmuje wychodząc w noc, bez jakiegokolwiek innego światła niż to, które płonie w sercu, zmierzając w kierunku obiektu pragnienia, albo lepiej: pociągnięty mocą Tego, który go pragnie i oczekuje. Jest to historia „wzniosłej szczęśliwości” (*dichosa ventura*), w której im bardziej się traci, tym bardziej się zyskuje; im bardziej się oddala, tym bardziej się przybliża; im mniej się jest bohaterem, tym bardziej uczestniczy się w działaniu i spektaklu Ducha Świętego w historii.

Nie powinno nas dziwić, że u początków karmelitów bosych nie znajdujemy nic innego, jak tylko ten mały punkt na mapie geograficznej, w wielkiej pustej przestrzeni, to małe nic, które mówi, że to co ważne nie tkwi w tym miejscu. Dlatego nie ma sensu zatrzymanie się w nim, trzeba kontynuować drogę, trzeba szukać, pytać i zadawać sobie pytania. To właśnie jest trud bycia karmelitami bosymi, to właśnie jest

nasza prawdziwa i głęboka *descalzes* (*bosość, bosonogość*). Ileż ryzyka się za nią kryje! Jesteśmy jak naród Izraela chodzący po pustyni, droga nam ciąży, pragniemy być jak inne narody z ich pocieszającymi bóstwami, tęsknimy za Egiptem, z którego wyszliśmy, buntujemy się przeciwko naszym przewodnikom, gardzimy darami otrzymanymi od Ojca, który chce nas wspomóc w drodze i boimy się nawet wejść do ziemi obiecanej.



Kto może trwać w tym exodusie? Tylko ten, kto spotkał się z żywym Bogiem, tylko ten, kto doświadczył ognia, który się nie konsumuje, kto doświadczył “żywego płomienia miłości”. U początku naszej drogi nie ma murów ani struktur: jest za to płomień, który świeci w nocy. Był to płomień, który płonął w sercu Teresy i który rozpalił się także w sercu Jana w czasie tego ich błogosławionego spotkania w klasztorze w Medina. To właśnie tam wziął początek nasz sposób bycia karmelitami, w wierności ale także w różności od tego czym byliśmy do tej pory. Teresa, po pięciu latach szczęśliwego życia we wspólnocie Świętego Józefa, czuje jak rozszerza się jej serce, słyszy głos Pana, który mówi do niej: „Poczekaj trochę, a zobaczysz wielkie rzeczy” (F 1, 7-8). I tak, bez jej wiedzy, Duch wyprowadza ją na wielkie morze Kościoła powszechnego. A mały, młodziutki brat Jan daje się wciągnąć w tę przygodę, przyjmuje ryzyko nowości, która po ludzku mogła się mu wydawać krucha i niepewna. Jednak on nie daje się zastraszyć ludzkim ocenom i racjonalnym kalkulacjom: oddaje się z ufnością Bożemu słowu, które słyszy rozbrzmiewające w głosie tej kompetentnej i żarliwej kobiety.

I tak zaczynają iść razem. Jest to następny warunek, by podjąć drogę do ziemi obiecanej: przemierzyć ją razem. Być może, jeśli dziś, 450 lat po Duruelo, cel wydaje się nam odległy, to dlatego, że kroczyliśmy zbyt samotnie, pozwólcie, że to powiem: zbyt męsko i zbyt klerykalnie. Teresa przewidziała to ryzyko i dlatego chciała wziąć ze sobą brata Jana do Valladolid, aby tam doświadczył on sposobu braterstwa właściwego jej wspólnotom. Jan zobaczył to i zrozumiał, po czym uczynił to swoim. Ale czy był w stanie przekazać je swoim braciom? Czasy nie były łatwe, jak uczy nas historia. Ale dzisiaj, bracia, pośród tak wielu trudności, tak wielu słabości i kruchości, mamy wielką okazję. Dzisiaj, po wielu błędach historycznych i eklezjalnych i po wielkim doświadczeniu łaski, dane nam jest zacząć nie od siły, ale od słabości, nie od mocy, ale od niemocy. Błogosławiona jest nasza słabość i nasza niemoc jeśli dzięki nim rezygnujemy z naszej samowystarczalności i powierzamy się w ręce braci! Jeśli przestaniemy bronić się przed sobą nawzajem, jeśli zaczniemy ze sobą rozmawiać i poznawać się, wtedy dojdziemy do mety, tej mety, do której Duruelo kieruje nas jak znak, jak drogowskaz orientujący nas w drodze. To stąd wyruszamy na nowo z jedynym ekwipunkiem, którego potrzebujemy na drogę: bycie braćmi, bycie bosymi, mając jako siostrę Dziewicę Maryję. www.carmelitaniscalzi.com (tłumaczenie: o. Grzegorz A. Malec OCD)

Zakończenie pierwszego Jubileuszowego Roku Terecjańskiego

Zakończył się pierwszy Jubileuszowy Rok Terecjański, który Ojciec Święty Franciszek ustanowił dla dwóch miast związanych ze św. Teresą od Jezusa: Avili i Alby de Tormes. Został on ogłoszony, ponieważ biskup Avili, Jesus Garcia Burillo, inspirowany się Jubileuszem św. Jakuba Apostoła, poprosił Stolicę Apostolską, aby w każdym roku, kiedy uroczystość św. Teresy od Jezusa wypadnie w niedzielę, móc obchodzić ten rok jako Jubileusz Terecjański.

Eucharystii w katedrze na zakończeniu nowenny przewodniczył ordynariusz diecezji Avili, bp Jesús García Burillo.

15 października 2018 r. uroczystą Mszę św. poprowadził wikariusz generalny naszego Zakonu, o. Agustí Borrellà OCD. Po liturgii nastąpiła procesja z figurą św. Teresy przez ulice miasta.



W Alba de Tormes świętowanie rozpoczęła uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem biskupa Salamanki, Carlosa Lópeza. Podobnie jak w Avili po liturgii nastąpiła procesja z figurą św. Teresy ulicami miasta.

Napływ pielgrzymów do Avili i Alby de Tormes w tym roku był wyjątkowo wysoki. Szczególnie wspomina się wizytę króla Filipa VI, który 19 września 2018 r. przekroczyła Święte Drzwi i odwiedził Muzeum św. Teresy. W obu tych miejscach, na różne sposoby próbowano zorganizować program z wątkami religijnymi, katechetycznymi, terezańskimi i kulturalnymi.

Za: carmelitaniscalzi.com

W Kijowie świętowano karmelitański jubileusz

Karmelici boski z delegatury Prowincji Krakowskiej na Ukrainie świętowali jubileusz 450. lecia reformy męskiej gałęzi Zakonu (1568-2018). Miało to miejsce w sobotę 10 listopada 2018 r., w Instytucie Nauk Religijnych św. Tomasza z Akwinu w Kijowie, gdzie odbyło się sympozjum naukowe zatytułowane „Płodne ziarno”.

Na sympozjum przybył i je zainaugurował nuncjusz apostolski na Ukrainie, abp. Claudio Gugerotti. Natomiast referaty wygłosili następujący prelegenci: o. lic. Józef Kucharczyk OCD, delegat prowincjalny na Ukrainie: *(Nie)zwyczajna historia. Powstanie pierwszej wspólnoty karmelitów boskich*; o. dr hab. Szczepan T. Prażkiewicz OCD, konsultor Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie, były sekretarz generalny Misji: *Misyjny duch Karmelu. Przybycie karmelitów boskich na Ukrainę i ich posługa ewangelizacyjna wczoraj i dziś*; ks. dr Witalij Hrabatyn, greko-katolicki wykładowca Wyższego Seminarium Archidiecezji Lwowskiej w Gródku: *Pismo Święte – siła i dynamizm nadziei w duchowości św. Teresy od Jezusa*; o. dr Paweł Urbańczyk OCD, mariolog z Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Czerneku k. Krakowa: *Maryjny duch Karmelu i dialog ekumeniczny*; o. lic. Rafał Myszkowski OCD, kustosz Narodowego Sanktuarium Matki Bożej Berdyczowskiej: *„Pieśń duchowa” św. Jana od Krzyża. Mistyka, jakiej Kościół na Ukrainie nie powinien zapomnieć*. Moderatorem prac sesji i jej tłumaczem dla prelegentów nie mówiących po ukraińsku był o. Vitalij Kozak OCD z klasztoru kijowskiego.

Obszerną aulę dominikańskiego kijowskiego Instytutu wypełnili po brzegi nie tylko karmelici boski, słuchacze z ośrodków karmelitańskich z Kijowa, Berdyczowa i Gwozdawy, wśród których wiele młodzi, ale także członkowie świeckiego zakonu karmelitańskiego z Berdyczowa, Kijowa, Chmielnickiego i rodzącej się wspólnoty z Charkowa, liczni kapłani diecezjalni i zakonni, osoby konsekrowane, zwłaszcza

agregowane do Zakonu Karmelitańskiego Siostry Terezzjanki. Z uczestnikami Sesji łączyły się duchowo i omadlały jej przebieg i przyszłe owoce Siostry Karmelitanki Bose z Kijowa i Charkowa.

Symposium zwieńczyło teatralne przedstawienie *Pieśń nad pieśniami* w wykonaniu grupy *Notes de Vita* z Berdyczowa oraz podsumowanie i błogosławieństwo o. Benedykta Kroka OCD, przełożonego klasztoru karmelitów bosych w Kijowie.



Jesteśmy przekonani, że tak jak „płodne ziarno” Reformy Zakonu sprzed 450. lat przyniosło wspaniałe owoce posługi eklezjalnej także we Wschodniej Europie, podobnie ziarno rzucone podczas kijowskiego sympozjum przyniesie owoc większego zaangażowania w życie duchowe i posługę apostolską dla wszystkich jego uczestników i tych, którzy sięgną po przedłożone na nim treści.

Gratulujemy z serca Współbraciom z Delegatury Ukraińskiej Zakonu, wspaniałym organizatorom kijowskiego sympozjum.

Szczepan T. Praśkiewicz OCD

W Berdyczowie świętowano stulecie niepodległości Polski

W narodowym karmelitańskim sanktuarium maryjnym w Berdyczowie na Ukrainie świętowano 11 listopada stulecie niepodległości Polski. Stróż sanktuarium, karmelici boski Krakowskiej Prowincji Zakonu, nie zapomnieli dawnego porzekadła, które mówi, że „czym Jasna Góra dla Polski, a Ostra Brama dla Litwy, tym Berdyczów dla Ukrainy”. Dlatego też podczas niedzielnej sumy modlili się z wiernymi za Polskę, w wymowny jubileusz stulecia jej niepodległości, polecając naszą Ojczyznę opiece Matki Najświętszej.

Przed głównym ołtarzem berdyczowskiej bazyliki z łaskami słynącym obrazem Matki Bożej Szkaplerznej spoczywała biało-czerwona polska flaga narodowa, a zgromadzonych na Eucharystii wiernych przywitał i do łączenia się w modlitwie z Polakami zachęcił kustosz sanktuarium, o. Rafał Myszkowski OCD. Mszy św. przewodniczył o. Paweł Ferko OCD, duszpasterzujący przy sanktuarium, w koncelebrze z o. Józefem Kucharczykiem OCD, delegatem prowincjalnym na Ukrainie i o. Pawłem Urbańczykiem OCD z bliźniaczego sanktuarium karmelitańskiego Matki Bożej Szkaplerznej z Czernej k. Krakowa. Okolicznościowe kazanie wygłosił o. przybyły z Rzymu o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD, postulator, który mówiąc o świętych bohaterach polskiej niepodległości przybliżył przede wszystkim postać św. Rafała Karmelitańskiego,

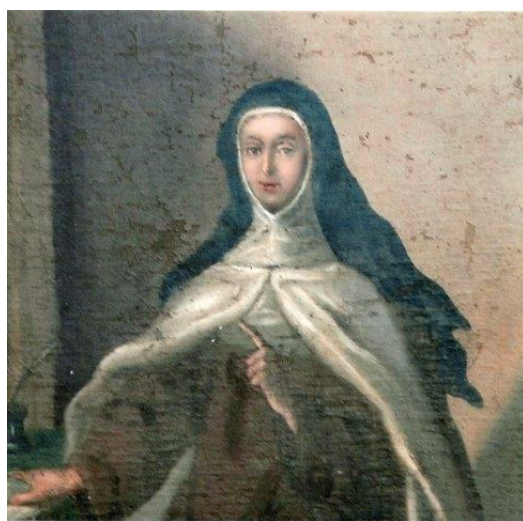


patrona sybiraków i odnowiciela życia zakonnego w Polsce, skąd karmelici bosi osiedlili się także na Ukrainie i owocnie na niej posługują Ludowi Bożemu. Przybywając z Wiecznego Miasta, kaznodzieja przywołał słowa wypowiedziane podczas niedawnego Synodu Biskupów w Rzymie, przez Ojców Synodalnych z Ukrainy o nadal trwającym na wschodzie kraju stanie niesprawiedliwej wojny spowodowanej agresją rosyjską, zachęcając do modlitwy o pokój.

Wspólną modlitwę wszystkich zwieńczył wykonany po polsku przed cudownym obrazem Matki Boskiej Berdyczowskiej śpiew Apelu Jasnogórskiego. Tę, która promieniuje swym światłem na „stepy Ukrainy, wzgórza Podola i Wołyńskich lasów, jako przecudowna w berdyczowskim obrazie Maryja” (*okrasa ta ochoronyca ukraińskich zemel* – jak Ją nazywa jedna z dawnych pieśni), proszono także, jako Królową Polski, o dalszą opiekę nad naszą Ojczyzną.

(informacja własna)

Nowa Czcigodna karmelitanka bosa



Jak podało Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej, 7 listopada 2018 r., podczas audiencji udzielonej prefektowi Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, kardynałowi Angelo Becciu, Ojciec Święty zatwierdził heroiczność cnót Służebnicy Bożej **m. Marii Antonii od Jezusa (Pereira y Andrade)**, mniszki profeski karmelitanki bosej i nakazał opublikowanie stosownego dekretu w tej sprawie. Od tego momentu m. Mari Antoni przysługuje tytuł Czcigodnej (*Venerabilis*) i do jej beatyfikacji brakuje tylko zatwierdzenia cudu.

Nowa Czcigodna karmelitanka bosa urodziła się w El Penedo (Hiszpania) 5 października 1700 r. i zmarła 10 marca 1760 r. w klasztorze Sióstr Karmelitanek Bosych w Santiago de Compostela, którego była założycielką. Wstąpiwszy w 1734 r. do klasztoru w Alcalá de Henares, na fundację do Santiago wyjechała w roku 1748.

W 1993 r. rozpoczął się jej proces beatyfikacyjny jako historyczny, którego dekret o heroiczności cnót jest uwieńczeniem. Prośmy o cud za jej przyczyną, który pozwoliłby na rychłą kanonizację Czcigodnej Służebnicy Bożej, byśmy tę kolejną hiszpańską karmelitanekę bosą mogli ujrzeć w „glorii Berniniego” i czcić na ołtarzach Kościoła.

o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD

Drzewko niepodległości dedykowane Śl. B. o. Anzelmowi Gądkowi OCD

Obchody wielkiej rocznicy 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości – po 123 latach niewoli, stały się dla wielu środowisk – małych ojczyzn – inspiracją do upamiętnienia osób, które odegrały ważną rolę w biegu tejże historii. Także w środowiskach parafialnych ma miejsce różnoraka pomysłowość ludzi kochających Ojczyznę oraz twórców naszego „dziś”.

Rodzinna parafia Sługi Bożego o. Anzelma Gądka, pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Niegowici uczciła 100. rocznicę niepodległości Polski szczególną modlitwą za Ojczyznę oraz posadzeniem wokół kościoła 22 drzewek upamiętniających tyleż samo wybitnych postaci, zasłużonych dla parafii, albo pochodzących z terenu parafii, które przyczyniły się do wzrostu duchowego wiernych w przeciągu ostatniego 200-lecia. Wyboru osób „do odznaczenia” dokonał ks. Proboszcz z radą parafialną.

W dniu 12 listopada 2018 r., w tym roku ustawowo wolnym od pracy, o godz. 11. w kościele parafialnym w Niegowici, odbyło się specjalne nabożeństwo w intencji Ojczyzny, któremu przewodniczył ks. dziekan Paweł Sukiennik. Wzięli w nim udział kapłani wikariusze, służba liturgiczna, grupy parafialne, siostry naszego Zgromadzenia ze wspólnoty w Niegowici, chór i schola, nauczyciele i uczniowie wszystkich szkół z terenu parafii, hufce harcerzy oraz licznie zebrani parafianie. Wspólną modlitwę poprzedził śpiew pieśni. „Nie rzucim, Chryste, świątyń Twych”. Po słowie wstępnym ks. Proboszcza nastąpiła Liturgia Słowa

Bożego, odmówiono *Modlitwę dziękczynną* za dar wolności i przemożną opiekę Bożą rozciąganą przez wieki nad narodem polskim. Nabożeństwo zakończono odmówieniem Modlitwy za Ojczyznę wg słów ks. Piotra Skargi oraz hymnem „Bogurodzica”.

Następnie, wszyscy udali się procesjonalnie na zewnątrz kościoła, gdzie nastąpiło odsłonięcie 22 pamiątkowych tablic umieszczonych wokół świątyni na przygotowanych kamieniach oraz posadzenie przy nich drzewek, dedykowanych różnym osobistościom. Wśród wyróżnionych osób jest 11 proboszczów parafii Niegowić, poczynawszy od 1806 r., następnie 4 wybitnych kapłanów pochodzących z terenu parafii lub zasłużonych dla niej przez pracę duszpasterską oraz 7 osób świeckich.

Upamiętnieni proboszczowie parafii Niegowić, to: ks. Ludwik Kozicki, który kierował parafią w latach 1806-1828; ks. Henryk Bergmann, proboszcz w latach 1828-1839; ks. Jan Popławski 1839-1892; ks. Jan Krupiński 1892-1898; ks. Stanisław Pilchowski, wikary w Niegowici w latach 1894-1898, a następnie proboszcz w latach 1898-1910; ks. Kazimierz Buzala 1910-1951; ks. Jan Kościółek 1951-1958; ks. Adam Ziemia 1958-1961; ks. Józef Kołodziejczyk 1961-1971; ks. Józef Gąsiorowski 1971-1995; ks. Paweł Su-kiennik, proboszcz od 1995 r.



Grono wybitnych kapłanów pochodzących z parafii Niegowić rozpoczyna Sługa Boży Anzelm Maciej Józef Gądek OCD, Założyciel Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus, i pierwsze z drzewek – zasadzone za prezbiterium kościoła, naprzeciw klasztoru – upamiętnia właśnie jego osobę. Pochodzący z wioski Marszowice, gdzie 24 lutego 1884 r. – czyli prawie 135 lat temu – przyszedł na świat, następnego dnia otrzymał w kościele parafialnym Chrzest święty. W parafii Niegowić przystąpił po raz pierwszy do sakramentu pokuty i do Pierwszej Komunii św., a w rodzinie otrzymał solidną formację życia chrześcijańskiego, które to w krótkim czasie zaowocowały odkryciem i wytrwałą realizacją powołania karmelitańskiego. Przez całe życie odznaczał się wielką gorliwością w służbie Bożej i wiernym wypełnianiem zadań powierzanych mu w Zakonie i w Kościele. O posadzenie drzewka i odsłonięcie tablicy upamiętniającej o. Anzelma zostały poproszone duchowe córki Sługi Bożego – siostry karmelitanki Dzieciątka Jezus, pracujące od 10 lat w tejże parafii. Obecny był także przedstawiciel rodziny o. Anzelma, pan Andrzej Gądek, syn bratanka Sługi Bożego.

Inni upamiętnieni kapłani to: ks. prof. Teofil Długosz (1887-1971), ks. Marian Luzar (1895-1939) i ks. Adolf Chojnacki (1932-2001).

Do ostatniej grupy osób upamiętnionych przez wspólnotę parafialną w Niegowici z okazji obchodów 100-lecia niepodległości, były zasłużone osoby świeckie, pochodzące z terenu tejże parafii. Wśród nich

są dwie nauczycielki i dyrektorki szkół z terenu parafii, które współpracowały z ks. Karolem Wojtyłą, m.in. w amatorskim teatrze młodzieżowym przy tutejszej parafii: Maria Trzaska (1930 – 2016) i Anna Gierczak (1915-2011); poeta i pisarz wiejski, ojciec wielodzietnej rodziny Jakub Kostuch (1789 – 1857); rodzina miejscowych ziemian Włodków, która wydała wiele znakomitych postaci, zasłużonych na polu nauki; działacze niepodległości, samorządowców, wiernych synów i córek Kościoła oraz dobroczyńców parafii Niegowic. Do osób upamiętnionych w tej grupie należy przede wszystkim Generał Jan Henryk Dąbrowski (1755-1818), urodzony w Pierzchowcu, na terenie parafii Niegowic, założyciel Legionów Polskich we Włoszech, który o wolność Polski walczył u boku Napoleona, a którego imię zna każdy Polak. Inną postacią z XIX wieku, jest właściciel dóbr niegowickich, hrabia Atanazy Benoe (1827-1894), urodzony w Niegowici, poseł z Galicji, przewodniczący Koła Polskiego w parlamencie wiedeńskim, wspierał wszystko co polskie, wierny syn Kościoła, zatroskany o dobro swojej parafii; pochowany na niegowickim cmentarzu.

Najskromniejszą upamiętnioną postacią jest śp. Eleonora Mardosz (1926-2014), osoba samotna, cicha i skromna, dawna penitentka ks. Karola Wojtyły, organizatorka parafialnych pielgrzymek, która do końca życia codziennie uczestniczyła we Mszy św. i przez 40 lat ubierała kwiatami kościół parafialny; modliła się też, by pod koniec życia mogła przekazać tę posługę przy Panu Jezusie w godne ręce, i przekazała ją właśnie siostronom karmelitankom Dzieciatka Jezus, które w 2008 r. przyszły pracować w parafii Niegowic, a z czego ona bardzo się cieszyła.

Na zakończenie patriotycznej uroczystości niegowickich obchodów 100-lecia niepodległości Polski, odbył się obrzęd poświęcenia tablicy pamiątkowej, słowami modlitwy:

Boże mieszkający w niedostępnej światłości, bądź uwielbiony za to dzieło rąk ludzkich. Obdarz wieczną nagrodą zmarłych kapłanów, fundatorów, dobroczyńców, wychowawców oraz tych wszystkich, którzy przyczynili się do wzrostu duchowego naszej parafii. Błogosław także nam, którzy z wdzięcznością wspominamy ich czyny i ofiary, abyśmy sami byli żywymi kamieniami tej budowli, którą Ty wznosisz mocą Ducha Świętego. Przez Chrystusa Pana naszego.

Na koniec wszyscy udali się pod pomnik Świętego, wikarego z Niegowici w latach 1948-1949 – ks. Karola Wojtyły – gdzie odśpiewano „Barkę” – by w ten sposób uczcić Jana Pawła II, najwybitniejszą osobę, która 50 lat temu chodziła po niegowickiej ziemi.

Opracowała: s. Imelda od Chrystusa Króla

Wadowice: odsłonięto tablicę upamiętniającą karmelitów bosych

Na ścianie dawnego domu Franciszka Foltina przy ulicy Wojska Polskiego w Wadowicach została odsłonięta tablica upamiętniająca pobyt w tym budynku karmelitów bosych.



W czwartek, 15 listopada br., przed południem na ścianie dawnego domu Franciszka Foltina przy ulicy Wojska Polskiego w Wadowicach została odsłonięta tablica upamiętniająca pobyt w tym budynku karmelitów bosych. W latach 1892-1899, zanim wybudowano klasztor „na Górcie”, na ówczesnej ulicy Zatorskiej mieściła się pierwsza wadowicka wspólnota karmelitańska, której przełożonym był św. Rafał Kalinowski.

W uroczystości wzięli udział ojcowie karmelici z przeorem ojcem Grzegorzem Irzykiem, który również przybliżył początki wadowickiej wspólnoty i poświęcił tablicę, sąsiedzi, właściciela oraz przedstawiciele Wadowickiego Centrum Kultury z dyrektorem Piotrem Wyrobce i kierownikiem Muzeum Miejskiego Marcinem Witkowskim na czele.

Tablicę ufundował obecny właściciel domu Stanisław Kulig. Uroczystego odsłonięcia dokonała prezes Stowarzyszenia Absolwentów Liceum Ogólnokształcącego Maria Talaga.

Za: wadowiceonline.pl

Wadowice: 99. rocznica urodzin Sł. Bożego o. Rudolfa Warzechy

W wadowickim Karmelu „na Górcie” modlono się o beatyfikację sługi Bożego o. Rudolfa Warzechy. Mszę świętą o wyproszenie cudu za przyczyną kandydata na ołtarze i rychłą beatyfikację poprzedziła modlitwa przy grobie sługi Bożego, urodzonego 99 lat temu.

Głównym celebransem liturgii był ks. Sławomir Młodzik, wikariusz w parafii św. Stanisława w Andrychowie, syn bratanicy sługi Bożego. Współkoncelebrowali liczni kapłani wadowickiego klasztoru z o. przeorem Grzegorzem Irzykiem OCD. Przy ołtarzu modlili się o. Franciszek Ksawery Hanzel OCD z Wrocławia, wychowanek sługi Bożego i ks. Wojciech Warzecha, proboszcz parafii Węgrzce, bratanek o. Rudolfa.



O stanie prac procesu beatyfikacyjnego poinformował w swym kazaniu o. Szczepan Praśkiewicz OCD, postulator. Zachęcił do adwentowego, modlitewnego i operatywnego czuwania, jakiego przykład położył wszystkim Sługa Boży, „autentyczny karmelita bosy, człowiek modlitwy i czynu, w myśl modlitewno-apostolskiego wymiaru charyzmatu karmelitańskiego”. Podał też do wiadomości zgromadzonych, że 16 listopada br. Kongres Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych wyznaczył o. prof. Zdzisława Kijasa OFMConv. na relatora sprawy o. Rudolfa, dlatego też on będzie nadzorował pracami redakcyjnymi „Positio”, tj. księgi, która będzie stanowić syntezę materiałów nt. cnót i opinii świętości sługi Bożego zgromadzonych w czasie dochodzenia diecezjalnego.

W opracowaniu księgi z relatorem będzie współpracował postulator jak tzw. „collaboratore esterno” (współpracownik zewnętrzny). Będzie ona potem przedmiotem analizy teologów konsultorów Kongregacji oraz biskupów i kardynałów – jej członków.

Kaznodzieja wytłumaczył, że proces beatyfikacyjny sługi Bożego wchodzi w nowy etap.

W Eucharystii uczestniczyli przede wszystkim członkowie Stowarzyszenia Przyjaciół Ojca Rudolfa, a także jego znajomi, mieszkańcy Wadowic i okolic, zwłaszcza ziomkowie i krewni z rodzinnych Bachowic.

O. Rudolf Warzecha (1919 -1999) z Bachowic k. Wadowic, po ukończeniu niższego seminarium na karmelitańskiej „Górcie”, został kapłanem karmelitańskim. Dał się poznać jako gorliwy duszpasterz dzieci, młodzieży, a także wychowawca zakonny, opiekun chorych, spowiednik i kierownik duchowy, apostoł szkaplerza karmelitańskiego, krzewiciel kultu św. Józefa i św. Rafała Kalinowskiego. Diecezjalny etap procesu beatyfikacyjnego sł. B. Rudolfa rozpoczął się w 2011 roku.

<http://kair.ekai.pl/depesza/562240/show>

In memoriam: śp. Federico Ruiz Salvador i Eulogio Pacho

Nad ranem 16 listopada 2018 r. zmarł w swoim klasztorze przy ul. Arturo Soria w Madrycie o. Federico (ze chrztu José María) Ruiz Salvador od św. Jana od Krzyża. Urodzony w Cozuelos de Ojeda k. Palencji w Hiszpanii 24 grudnia 1933 r., od 31 lipca 1950 r. był karmelitą bosym, a od 27 października 1957 r. prezbiterem. Liczył więc 85 lat życia i 68 lat profesji zakonnej.

Był długoletnim profesorem a także rektorem (preside) rzymskiego „Teresianum”, tj. Papieskiego Wydziału Teologicznego i Papieskiego Instytutu Duchowości, prowadzonych przez karmelitów bosych. Specjalizował się z teologii duchowości i był światowej sławy specjalistą i znawcą św. Jana od Krzyża, podejmując się krytycznego wydania pism Doktora Mistycznego i autorem licznych publikacji jego dotyczących. Dwie z jego książek ukazały się także po polsku: *Św. Jan od Krzyża, życie – pisma – nauka* (tłum. Jan Efrem Bielecki OCD), Kraków, kilka wydań, pierwsze w 1998 r.; *Mistyk i nauczyciel. Święty Jan od Krzyża* (tłum. Rafał Wandzioch), Poznań 2008. Nadto wydano też dzieło zbiorowe jego współautorstwa: *Święty Jan od Krzyża Doktor Kościoła. Życie, osoba, dzieła* (red. Wojciech Ciak), Poznań 2015.



Przy okazji odnotujemy, że w 1 lutego kończącym się roku 2018 odszedł do wieczności w Burgos inny hiszpański karmelita bosy, historyk i podobny znawca św. Jana od Krzyża, profesor „Teresianum” i wydziału teologicznego w Burgos, o. Eulogio Pacho Polvorinos od Dziewicy Karmelu. Urodził się on 27 lipca 1926 w Calavera de Arriba k. León, śluby zakonne w Karmelu złożył 15 sierpnia 1942 r. święcenia kapłańskie przyjął 23 kwietnia 1950 r. W swych poszukiwaniach naukowych skupił się głównie na *Pieśni duchowej* św. Jana od Krzyża, publikując jej krytyczne wydanie w dwóch wersjach (*Cántico A, Cántico B*). Był też wydawcą pism bł. Franciszka Palau y Quer OCD (1811-1872). Po polsku ukazały się dwie jego książki: *Spotkanie ze świętym Janem od Krzyża* (tłum. Grzegorz Firszt OCD), Kraków 2103; *Zakochany w Kościele – Franciszek Palau y Quer* (tłum. Jan Efrem Bielecki OCD), Rzym – Łódź 1988.

Requiescant in pace Domini nostri Jesu Christi!

o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD

Pożegnania: śp. Regina Oszczygiel, karmelitanka bosa

Teresa Helena Oszczygiel ur. 9 XI 1931 r. w Częstochowie, jako córka Franciszka i Heleny z Kujawskich. Miała młodszego o 7 lat brata Zbigniewa. W rodzinnym mieście wychowała się i kształciła. Ukończyła Liceum Handlowe II stopnia.

Jesienią 1950 r. w wieku 19 lat wstąpiła do klasztoru sióstr karmelitanek bosych w Zakopanem. Tutaj pół roku później 30 marca przyjęła habit zakonny i imię s. Maria Regina od Najświętszego Sakramentu. W 1952 r. złożyła I Profesję Zakonną a w 3 lata później 31 marca Profesję Uroczystą.

13 lat później w roku 1968 Boża Opatrzność przyprowadziła s. Reginę do naszego klasztoru przy ul. Łobzowskiej w Krakowie. We wspólnocie powierzano jej różne funkcje między innymi: szycie habitów, była mistrzynią nowicjuszek, I radną, a później wieloletnią przełożoną. Wierność, gorliwość w wypełnianiu codziennych obowiązków, a przede wszystkim głębia życia modlitwy, to cechy, które najbardziej zapisały się w naszych sercach. Matki nie dało się nie kochać. Ona żyła blisko Jezusa, a przez to blisko nas.



Ostatnie 8 lat życia Matki Reginy naznaczone były ciężką chorobą, która na te wszystkie lata przykuła ją do łóżka odbierając stopniowo kontakt z otoczeniem. To wielkie cierpienie przeżywała w jedności z Jezusem, zawsze wdzięczna za każdy gest dobroci i troski. Szczególnie poruszające dla nas było, gdy Matka nie mogła już mówić, a jedynie mimiką twarzy porozumiewała się z nami.

Odeszła do Pana wieczorem 2 listopada 2018 r. w I piątek miesiąca zjednoczona z Męką Chrystusa swego Oblubieńca.

Za: www.karmel.pl

PROWINCJA - BRACIA

Symposium w Poznaniu: 450 lat bosych i 400 lat ich obecności w mieście



W dniach od 15 do 17 listopada w sali św. Rafała poznańskiego klasztoru odbyło się sympozjum zorganizowane przez Sanktuarium św. Józefa oraz Wyższe Seminarium Karmelitów Bosych, poświęcone dwom wielkim rocznicom: 450-lecia powstania Karmelitów Bosych oraz 400-lecia przybycia Karmelitów Bosych do Poznania.

Po słowie wstępnym naszego ojca Prowincjała Jana Malickiego przez trzy kolejne dni od czwartku do soboty w godzinach wieczornych odbywały się prelekcje zaproszonych gości – ojców duchownych naszego zakonu:

o. Piotra Neumanna, który dzielił się swoją wiedzą dotyczącą historii istnienia zakonu Karmelitów Bosych w Poznaniu (w szczególności wyjątkową znajomością historycznych kronik klasztornych) oraz innych poznańskich klasztorów z XVII w.;

o. Wojciecha Ciaka, który opowiedział o tym jaką rolę odegrała św. Teresa w powstaniu pierwszej wspólnoty męskiego odłamu naszego zakonu w Duruelo oraz o pierwszych braciach reformowanego zakonu;

o. Pawła Hańczaka, który wyłożył historię naszego zakonu od momentu poszukiwania własnej tożsamości do współczesnych konstytucji;

o. Wojtecha Kohuta, będącego Czechem z urodzenia, który aktualnie przebywa w klasztorze Arenzano we Włoszech oraz znakomicie mówi po polsku. Podzielił się On z nami swoim praktycznym doświadczeniem życia w charyzmacie Karmelitów Bosych oraz dał nam motywację, aby nieustannie na nowo powracać do istoty naszego życia i czerpać ze źródła jakim są dzieła naszych rodziców;

Zachęcamy do odsłuchania konferencji online pod adresem:

<https://poznan.karmelicibosi.pl/mp3-symposium-2018/>

Dziękujemy licznie przybyłym gościom za zainteresowanie naszą historią i duchowością karmelitańską oraz poświęconą uwagę i zadawane pytania po wygłoszonych konferencjach.

Prowincjalne rekolekcje z okazji 450-lecia początków Karmelu bosego

Obchodząc rocznicę 450-lecia męskiej reformy naszego Zakonu zorganizowaliśmy rekolekcje wspólnotowe dla chętnych, aby podziękować Panu Bogu za istnienie naszego Zakonu karmelitów bosych, podjąć próbę refleksji nad jego powstaniem i przemodlić odnową naszego charyzmatu poprzez duchowe ćwiczenia.

Rekolekcje odbyły się w podwarszawskich Laskach w domu rekolekcyjnym u Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża. Prowadził je o. Łukasz Kansy nasz definitor generalny z Rzymu dla 25 Braci od 25 do 30 listopada 2018 roku.

Podczas wprowadzającej mszy św. o. Łukasz dziękował Bogu za reformę, nasze powołanie, ale i prosił Ducha św. o prowadzenie nas w czasie tych rekolekcji. Nawiązując do ewangelii komentował ubogą wdowę, aby wszystko wrzucać na Bożą tacę, czyli całego siebie składać w ofierze na ołtarzu i w miłosierne ramiona Boże.



Na początku rekolekcji o. Łukasz zaprosił nas do Duruelo, pierwszej fundacji karmelu bosego, ale nie fizycznie tylko duchowo, aby wejść w ducha i przyczyny reformy zakonu. Wrócić do początków: dlaczego i jak to się stało z tą pierwszą fundacją? Szukać tego pierwszego punktu odniesienia. Początki fundacji w Duruelo są owiane dużą tajemnicą pierwszych karmelitów bosych, jednak można z tego wyłuskać esencjalne elementy naszego charyzmatu.

Początek nasz nie jest związany z miejscem, ale ze ścisłą komunią z Bogiem i Maryją jako właścicielką naszego Zakonu. Powrót do Duruelo, to powrót do pragnień św. Teresy i Jana od Krzyża i ich zjednoczenia z Jezusem. To jest najważniejsze. Duruelo nie jest wzorem, choć tam się to rozpoczęło. Natomiast wzorem jest św. Jan od Krzyża i dlatego kierujemy wzrok na niego, który chciał udoskonalić swoje duchowe życie. Przykład tego głębokiego zastanowienia się nad sobą można znaleźć w „uwagach” na samym wstępie do Pieśni duchowej.

Bez Teresy nie byłoby karmelu bosego, gdyż miała nie tylko ideę, ale i konkretny styl życia prowadzący do ścisłego zjednoczenia z Bogiem. Dlatego zabiera Jana do Valladolid, do drugi nowicjat, aby nabył dogłębnego zrozumienia stylu jej życia i jej wspólnoty. Konstytucje dostosowuje do braci. Następnie Teresa wizytuje braci w Duruelo i robi uwagi co do ich ekstremalnej pokuty.

W tym kontekście jawi się esencjalna i bardzo ścisła więź między braćmi i siostrami. Od niej wyszedł pomysł i ona uformowała braci. Bez Teresy nie byłoby karmelitów bosych, ale mimo to nazywa św. Jana od Krzyża ojcem jej duszy. Jedna rodzina zakonna z tą samą regułą. Znajdujemy odniesienia do tych samych początków. Wzajemne kontakty i wzajemna troska o zjednoczenie z Bogiem.

Wszyscy razem idziemy zachowując ogromne dziedzictwo z góry Karmel, jednak wpatrując się na dodatek w Teresę i Jana pragniemy ustawicznie się odnawiać... na drodze świętości dzięki Jezusowi Chrystusowi.

Akurat w rocznicę naszej reformy 28 listopada przeprowadziliśmy specjalny dzień zadośćuczynienia, postu i modlitwy jako odpowiedź naszej Wspólnoty Prowincjalnej na list Ojca Świętego Franciszka do

Ludu Bożego z dnia 20 sierpnia 2018 roku za grzechy ludzi Kościoła, aby nigdy więcej nie dochodziło do wszelkiego rodzaju i postaci nadużyć.

Ostania konferencja poświęcona była „narzucającemu” się ubóstwu wypływającemu z Duruelo, a więc skromności w urządzeniu domu, obcowanie z ubogimi ludźmi oraz niezwykła dyspozycyjność św. Jana od Krzyża w podejmowaniu wszelkich prac duchowych, a na fizycznych skończywszy.



Na zakończenie rekolekcji mieliśmy możliwość podzielenia się w grupach spostrzeżeniami jak bardziej żyć zgodnie z ideą charyzmatem karmelu oraz jak przeżyłem te rekolekcje?

Podsumowując o. Łukasz stwierdził, że jest czymś budującym zobaczyć 26 mężczyzn, karmelitów bosych modlących się i adorujących Najświętszy sakrament w milczeniu oraz tworzących braterskość nawet bez specjalnych słów. Ponownie można było zachwycić się pięknem i świętością Karmelu.

Br. Jan od Maryi Matki Kościoła OCD

Z klasztoru w Poznaniu – Listopad 2018

W pierwsze dni listopada przeżywaliśmy modlitewnie pamięć o naszych zmarłych braciach z Karmelu w Poznaniu. Odwiedziliśmy cmentarz na ulicy Lutyckiej, gdzie są pochowani bracia zmarli od czasów II wojny światowej. Tam jak co roku obyla się procesja i Msza Św. za zmarłych, w której co roku bierzemy udział. Na grobach ojców i braci pomodliliśmy się i zapaliliśmy znicze. Bracia postulanci nawiedzili Cmentarz Zasłużonych Wielkopolan za murami naszego klasztoru, gdzie znajduje się zbiorowy grób braci żyjących w klasztorze Poznańskim do czasu kasat.

W sobotę 10 listopada, po Mszy św. wieczornej w Bazylice odbyło się dwugodzinne czuwanie modlitewne w intencji ojczyzny, przygotowane przez nasze duszpasterstwa. Było to bezpośrednie przygotowanie się do obchodu 100-lecia odzyskania niepodległości, który miał miejsce następnego dnia. W tych dniach przy naszym klasztorze odbyły się również dni skupienia dla młodzieży męskiej rozeznającej powołanie, które prowadził o. Krzysztof Piskorz. Od lat nasz klasztor jest miejscem organizacji wielu inicjatyw powołańowych.

W listopadzie, od 15-go do 17-go, jak co roku, odbyło się również w Samotni św. Rafała Sympozjum organizowane przez nasze Seminarium Duchowne. Tematyką była duchowość karmelitańska w kontekście historii, bowiem w bieżącym roku mija 450 lat od założenia pierwszego klasztoru Karmelu zreformowanego w Duruelo oraz 400 lat od przybycia karmelitów do Poznania. Sympozjum adresowane jest co roku do osób pragnących pogłębić duchowość karmelitańską. W tym roku liczba uczestników dopisała. Gościem specjalnym sympozjum i naszego klasztoru w tym czasie był o. Wojtech Kohut, karmelita bosy z Czech, znawca św. Jana od Krzyża, którego konferencje poruszały tematykę jego dzieł i duchowości. W

czasie Sympozjum wygłosili również swe konferencje o. Wojciech Ciak, o. Piotr Neumann i o. Paweł Hańczak z Prowincji Kakowskiej.

W dniach 13-20 listopada naszą wspólnotę odwiedził o. Ernest Zielonka z Rzymu, który lubi u nas spędzać swe wakacje. To oznaczało dla nas bardziej zróżnicowane menu w czasie posiłków i oryginalną cotygodniową agapę.

W listopadzie w ramach Piwnicy Duchowej odbyły się dwa spotkania: w piątek 23-go miały miejsce „Warsztaty dla kobiet”. Tym razem na przykładzie św. Elżbiety od Trójcy Przenajświętszej uczestniczki starały się odpowiedzieć na pytanie: czym jest prawdziwe a czym fałszywe uduchowienie? Konferencje wygłosił o. Krzysztof Pawłowski. Następnego dnia odbyły się warsztaty ze św. Augustynem. Kontynuowana była lektura „Wyznań”, św. Augustyna, ubogacona muzyką baroku.

W tych dniach ze swego pobytu w szpitalu powrócił o. Placyd, bracia go w tym czasie odwiedzali i dbali o jego potrzeby. Liczymy, że pobyt w szpitalu będzie owocny, dobry i polepszy zdrowie naszego współbrata i współojca.

W dniach 25-30 listopada aż sześciu (!!!) ojców i braci z naszej wspólnoty – o. Jan Kanty, o. Mariusz, o. Krzysztof, o. Aleksander, o. Józef Tracz, br. Grzegorz, wzięło udział w rekolekcjach w Laskach organizowanych przez naszą Prowincję. Myślę że wszyscy wróciliśmy wzmocnieni i odnowieni po tych rekolekcjach ze św. Janem od Krzyża, które prowadził o. Łukasz Kansy.

o. Aleksander Szczukiecki OCD

Wspólne Świątowanie w Delegaturze w Białorusi

Chyba po raz pierwszy Bracia należący do Delegatury w Białorusi wspólnie świętowali dzień swojego Patrona św. o. Rafała Kalinowskiego. Dnia 22 listopada, w godzinach porannych zjechaliśmy się do Naroczy, by o godzinie 11, modlitwą przedpołudniową rozpocząć ten dzień.



Modlitwie naszej i rozważaniom przewodniczył ks. Zdzisław Weder SDB. Ojciec Zdzisław wiele lat był ojcem duchownym w Wyższym Seminarium Duchownym w Grodnie. Dziś służy on w wspólnotie parafialnej i zakonnej w Smargoniu. Po modlitwie przedpołudniowej Ojciec Zdzisław wygłosił konferencję. O czym mówił? O Eucharystii, jak powinniśmy ją przeżywać, a wcześniej jak przygotowywać się do niej, i obowiązkowo nie zapomnieć podziękować Panu, po jej celebracji. Choć były to sprawy proste, to pewnie

nie jeden raz zapomniane przez nas kapłanów. Potem, podczas Mszy świętej o. Zdzisław rozważał o wielkiej i niezgłębionej miłości Boga do każdego z nas. Mówił też, że wspaniałym przykładem zdobywania tego, co czasem wydaje się nie możliwe był św. o. Rafał Kalinowski. Jego przemienione życie, jest świadectwem, że nawet z beznadziejnych sytuacji Bóg może wyprowadzić człowieka bez szwanku. Tego doświadczył św. o. Rafał Kalinowski i dziś staje przed nami jako starszy Brat, który chce nam towarzyszyć na drogach życia zakonnego.

Wspólny obiad był dobrą okazją do braterskiego dzielenia się informacjami z naszych wspólnot. Było wesoło, ponieważ o. Zdzisław, pomimo że jest już człowiekiem w wieku starszym, to jednak nie opuszcza go humor. Opowiadał on śmieszne rzeczy, a na koniec obiadu przeczytał nam parę wierszy ks. Twardowskiego.

O godzinie 15, po wystawieniu Najświętszego Sakramentu, zanurzaliśmy się w głębi Bożego Miłosierdzia odmawiając koronkę, a potem każdy już, sam na sam z Panem ukrytym w postaci chleba, rozmawiał z Nim o ważnych sprawach.

Na zakończenie „Dnia Delegatury” o. Piotr podzielił się z Braćmi informacjami z dwóch ważnych spotkań, które miały miejsce w ostatnim czasie: rady poszerzonej oraz Europejskiego Spotkania Prowincjałów w Kairze.

To był kolejny dzień dobrze przeżyty. I za ten dzień Bogu niech będą dzięki. Niech św. o. Rafał Kalinowski prowadzi nas po ścieżkach, które prowadzą do Pana.

o. Piotr Frosztęga OCD

Czas letni niezmarnowany – Budowa w Mińsku

Jedni zimę kochają, inni liczą dni do jej zakończenia wyczekując wiosny i ciepłych dni. I pewnie do tej drugiej grupy należą budowlańcy i ci, dla których oni budują. I co wtedy robić, kiedy przychodzą mroźne dni i noce? Pewnie trzeba powspominać wiosnę, lato i jesień, które już minęły.



Dla naszej wspólnoty w Mińsku nadchodzi taki właśnie czas wspomnień i refleksji nad tymi chwilami, kiedy to dzień po dniu, z pustaków i cegieł, raz szybciej, a innym razem wolniej wznosiły się mury kościoła i klasztoru tego co na ulicy Gierasimienka. Ci, z którymi spotykamy się w ciągu roku, wiedzą jak sprawy się mają u karmelitów w Mińsku. A co z tymi, których nie spotkaliśmy w ciągu ostatniego roku? Otóż info to dedykujemy zwłaszcza im. A i foto będzie nienajgorsze.

Rzeczywiście, ostatni rok był dla nas bardzo intensywny, zwłaszcza w sferze poczynąń materialnych. Zaraz po zimie, kiedy tylko fundamenty kościoła i klasztoru wyschły, ekipa nasza (i to nie jedna) przystąpiła do wznoszenia ścian. Nie jedna ekipa, bo były takie, że po pierwszej wypłacie ciężko im było trafić z powrotem na plac budowy. Ale przecież to samo życie. Nie łatwo jest znaleźć dobrych pracowników. Tak więc brygady budowlane zmieniały się z częstotliwością mniejszą lub większą. Ważne, że robota nie stała.

Powoli, rzeczywiście raz szybciej a raz wolniej patrzyliśmy, jak mury podpiwniczenia, potem parteru, aż w końcu pierwszego piętra pięły się w górę. A i w środku można już przechadzać się korytarzami klasztornymi, nawet wejść do refektarza i pomarzyć o pierwszym wspólnym posiłku. Prawdę mówiąc i po kościele można pospacerować, wpatrując się w niebo. A kiedy zmęczysz się tym chodzeniem po budowie, to w suterynach możesz twarz przemyć orzeźwiającą chłodną wodą. Bo w między czasie inna brygada trudziła się, by podłączyć obiekt do bieżącej wody, kanalizacji i deszczówki. Wcale to nie była to łatwa sprawa, bo przekopać trzeba było trasy pod publiczną wielką jezdnią, a potem jeszcze parędziesiąt metrów rur połączyć, tak by jedne dostarczały wodę a inne odprowadzały. Tak chodzisz i myślisz: ileż to już za nami. Kawał dobrej roboty zrobiony. A ile przed nami? Chyba sam Pan Bóg tylko wie, co nas jeszcze czeka, no i trochę jeszcze projektanci.

Kończy się nasza wycieczka po klasztorze i kościele, tym przy ul. Gierasimienka co w Mińsku. Iluż dobrych ludzi ma tu swoje cegielki. Tysiące cegieł i pustaków, tak jakby tysiące tych, co uśmiechali się do nas wrzucając ofiarę do koszyka, i tych co wysłali pocztą, życząc nam powodzenia i sił. Dziękujemy im wszystkim. I o Waszej życzliwości Bracia i Siostry nie zapominamy. I Was cząstka jest w murach budowli i sercach naszych. O Was wszystkich wspominamy gawędząc z Panem, prosząc Go, by Was i nas strzegł i by Wam i nam błogosławił.

Karmelici z Mińska na Białorusi

Z Karmelu w Miadziole



Drodzy Siostry i Bracia w powołaniu karmelitańskim, kolejny rok kalendarzowy dobiega końca. Zawsze jest to okazja do refleksji i wdzięczności Panu Bogu za Jego łaski i obecność w naszej posłudze, w wykonywanych pracach i codziennych troskach.

Korzystając z okazji pragniemy podzielić się tymi radościami, które udało nam się osiągnąć w ostatnim czasie. Dzięki pomocy Bożej i naszych Dobrodziejów udało nam się zakończyć budowę nowego klasztoru. Również ważną sprawą jest nasza sławetna Kalwaria Miadziolska, na której został zamontowany nowy ołtarz polowy z pełnym zadaszeniem.

Nasz kościół pw. Matki Bożej Szkaplerznej wzbogacił się o nowe drzwi wejściowe. Rozpoczęte zostały też prace nad montażem ogrzewania kościoła oraz uporządkowaniem terytorium przykościelnym i przyklasztornym. To wszystko ma służyć odnowieniu i rozwojowi kultu Bożego i Najświętszej Dziewicy na ziemi białoruskiej zdeptanej poprzez agresję reżimu ateistycznego, jak również rozwojowi ducha Karmelu poprzez organizację rekolekcji karmelitańskich w naszym nowym klasztorze.

Oczywiście, często jest tak, że potrzeby przerastają nasze możliwości, ale ufamy, że z pomocą Bożą damy radę w budowaniu królestwa Bożego na

Białorusi – tego duchowego, jak i materialnego. Dlatego kolejny raz dziękujemy Wszechmogącemu za błogosławieństwo i Wam, Siostry i Bracia w Karmelu, za modlitwę, ofiary na misje na Białorusi oraz wszelkiego rodzaju gesty solidarności i wsparcia.

Niech nadchodzące Święta Bożego Narodzenia oraz Nowy 2019 Rok będą pełne pokoju, obecności Bożej i wstawiennictwa Królowej Szkaplerza Świętego.

Z modlitwą, o. Yury Kulai OCD

Andrzejki w Naroczy i Konkurs o Papieżu Franciszku

W Naroczy 1 grudnia 2018 roku odbyło się dekanalne spotkanie młodzieży z okazji Andrzejek, podczas którego młodzież szkolna i studencka z parafii dekanatu miadziolskiego uczestniczyła w konkursie o papieżu Franciszku, obejrzała współczesną interpretację znanej baśni, a także bawiła się na dyskotecze.



Andrzejki w Naroczy, które mają już swoją tradycję, cechuje charakter wychowawczo – rozrywkowy. Tematyka tegorocznego spotkania i konkursu była związane z pięcioleciem pontyfikatu papieża Franciszka. Andrzejkowe konkursy z okazji dekanalnych spotkań młodzieży w Naroczy pomagają poszerzeniu wiedzy z życia i działalności Kościoła, a także Karmelu, wśród młodych wiernych. W latach poprzednich w ramach naroczańskich Andrzejek przeprowadzono konkursy na tematy: *Kościół i Sobór Watykański II*, *100 – lecie urodzin kardynała Kazimierza Świątko*, *500 – lecie urodzin sławnej karmelitanki św. Teresy od Jezusa*, *Misje Katolickie*. Dziewczęta i chłopcy na naroczańskie Andrzejki przyciąga nie tylko ze wesoła zabawa, ale

także możliwość pogłębienia wiedzy religijnej i ubogacenia duchowego, co ze swej strony pomaga w głębszym przeżyciu Adwentu.

Spotkanie rozpoczęło się mszą świętą, której przewodniczył o. Yury Kulai OCD z Miadziola. Celebrans w kazaniu skoncentrował się na znaczeniu Adwentu jako czasu przygotowania do spotkania z Chrystusem i zachęcił młodzież „nie przespać” tego czasu. Po mszy świętej ławy kościelne stały się miejscem intelektualnej batalii konkursowej, do której stanęli dziewczęta i chłopcy, uzbrojeni w kartki papieru i długopisy. Mobilizacją były nie tylko nagrody i czas, ale także chłód zimowy w kościele. Po konkursie uczestnicy udali się do gościnnego i przytulnego klasztoru karmelitów, gdzie spożyli smaczną kolację i rozgrzali się gorącą herbatą.

Druga, artystyczno-rozrywkowa część spotkania rozgrzała uczestników jeszcze bardziej niż herbata. Goście, niby w teatrze, z zainteresowaniem obejrzały przedstawienie, przygotowane przez miejscowych młodych aktorów, którzy wcielili się w bohaterów znanej baśni. Naroczański Kopciuszek także cierpi z powodu złej macochy i zazdrosnych sióstr, jednak na bal przychodzi nie w kryształowych pantofelkach, ale w modnych fioletowych crossach. Dramatyzm starej i ciągle aktualnej historii, przedstawionej przez naroczańskich artystów, przeplatany dowcipem i wnikliwą liryką, nie był pozbawiony morału. Kiedy król zgadza się na ślub księcia z Kopciuszką, ojciec szczęśliwej dziewczyny prosi monarchę o pozwolenie na rozwód ze swoją



złą żoną-macochą. Jednak król, opierając się na naukę Kościoła, poleca swemu poddanemu wytrwać do końca, jako że ślub jest nierozwalny!

Po spektaklu młodzież bawiła się na dyskotecce, a organizatorzy Andrzejek przystąpili do trudnego zadania – sprawdzania prac konkursowych. Komisja stwierdziła, że większość uczestników ukończyła konkurs pomyślnie, odpowiadając prawidłowo na wiele pytań o życie i działalność papieża Franciszka. Na zakończenie wręczono nagrody zwycięzcom konkursu, wśród których znaleźli się przedstawiciele wszystkich parafii, biorących w nim udział: z Konstantynowa i ze Świra, z Naroczy i z Miadziola, a także z Buclawia. Szczęśliwe, zarumienione twarze ponad stu uczestników to najlepsze potwierdzenie sukcesu imprezy, a także nagroda dla organizatorów: dziekana miadziolskiego ks. kanonika Bogusława Modrzejewskiego, naroczańskiej wspólnoty karmelitów na czele z o. Bernardem Radzikim OCD i miejscowej katechетки Ireny Sznitowskiej, która z pasją angażuje się w sprawę wychowania religijnego swoich małych „urwisków”.

Tekst i foto: Mikoł Hrakau, catholic.by
Tłumaczenie: Arkadiusz Kulacha OCD

Wrocław: Karmelitański Ośrodek Liturgii i Modlitwy

Karmelitański Ośrodek Liturgii i Modlitwy działający przy naszym klasztorze we Wrocławiu, otworzył w tym roku trzyletnią Szkołę Chorału Gregoriańskiego – Cantus Gregorianus wg metody Solesmes. 10 listopada miała miejsce uroczysta inauguracja. Blisko trzydzieści osób rozpoczęło swoją przygodę z chórałem gregoriańskim. Zjazdy szkoły odbywają raz w miesiącu. W planie zajęć zawsze są wpisane warsztaty z emisji głosu, z chorału gregoriańskiego oraz chorału karmelitańskiego, konferencja z duchowości karmelitańskiej lub liturgicznej oraz Msza Święta w Nadzwyczajnej Formie Rytu Rzymskiego.



Warsztaty chorałowe prowadziły: Pani Ewa Domagała, Pani Agnieszka Łysakowska, Pani Karolina Żuk, ze Szkoły św. Benedykta z Poznania. Warsztat chorału karmelitańskiego prowadził: fr. Tomasz Rydzewski OCD. Mszę Świętą celebrował: fr. Mateusz Filipowski OCD. Inauguracyjny wykład o naszej świętej patronce - św. Elżbiecie od Trójcy Świętej, wygłosił fr. Mariusz Wójtowicz OCD z prowincji krakowskiej.

Dzieło naszego Karmelitańskiego Ośrodka Liturgii i Modlitwy oddajemy Dziewicy Maryi Pannie z Góry Karmel i naszej świętej patronce - św. Elżbiecie od Trójcy Świętej

Poniżej pragniemy przedstawić duchowy aspekt metody Solesmes zredagowany przez o. Pierre'a Le Bourgeois OSB z zaprzyjaźnionego opactwa w Triors we Francji.

Metoda Solesmes jest przede wszystkim szkołą modlitwy. Nigdy nie zatrzymuje się ani na czysto technicznym, ani na artystycznym wykonaniu melodii gregoriańskich. Niechętna koncertom i wykorzystywaniu chorału poza liturgią, za jego naturalny kontekst, do którego zawsze odnosili się kompozytorzy, uważa kościół i miejsca święte. W metodzie chodzi o kształtowanie tyleż duszy, co głosu. W tym celu dusza ma przede wszystkim nawiązać relację z Bogiem. Stąd jasno wynika, jakie wartości metoda Solesmes chce krzewić poprzez wykonywanie melodii gregoriańskich. Są nimi skromność, życie wewnętrzne, łagodność i pokój, panowanie nad sobą aż po entuzjizm. Stawia sobie ona za zadanie wzbudzanie poczucia misterium i sacrum. Sama czerpie z nauk szkoły liturgii, by poznać sekret modlitwy, a w tej modlitwie — radość z wyciszenia własnego ja w obliczu wielbienia Boga, nieustającego daru bezinteresownej miłości, która bez spoczynku opiewa byt umiłowany. Metoda Solesmes pragnie postawić na pierwszym miejscu życie skierowane na Boga i wyposażać je w najwłaściwszą formę wyrazu, dzięki zakorzenieniu w doświadczeniu Kościoła i Chrystusa całej gamy ludzkich uczuć, w tak natchniony sposób zawierających się w śpiewie gregoriańskim, przez co stanie się nie tylko beneficjentem odkupienia, ale i jego przekazicielem.

Wszystkie te wartości doskonale komponują się ze zharmonizowaną ze śpiewem gregoriańskim sztuką romańską. Stopienie się głosów wymaga jedności, lecz także urzeczywistnia i symbolizuje jej przywrócenie, a dla wykonawców przynajmniej błagalne oczekiwanie wewnętrznej harmonii bytu. Umocniony tą jednością, dodatkowo spotęgowany akustyką budynku sakralnego, głos Kościoła jest prawdziwym „wewnętrznym łącznikiem kreślonym między ludzką skończonością i potęgą Boga” (Gustave Thibon): to pokora człowieka wobec majestatu Boga, byt w pokłonie przed Pięknem boskim, uwielbienie w Duchu i prawdzie. Śpiew gregoriański i łuk romański wyrażają „zgodę na przyjęcie granic, w nieruchomym oczekiwaniu na nieskończone”.



LAUDEM
GLORIAE

Natomiast 24 listopada we wspomnienie Świętego Naszego Ojca Jana od Krzyża wg tradycyjnego kalendarza zorganizowaliśmy czuwanie ku czci św. Jana od Krzyża.

Czuwanie nasze przeplatały teksty Naszego Ojca, śpiew chorału karmelitańskiego oraz cisza, w której kontemplowaliśmy Oblicze Ukrzyżowanego. O godzinie 21:00 w kontemplacyjnej i cichej atmosferze fr. Tomasz Rydzewski OCD odprawił Mszę w Nadzwyczajnej Formie Rytu Rzymskiego. Następnie rozpoczęliśmy całonocną adorację Najświętszego Sakramentu w ciszy, zakończoną Jutrznia z Uroczystości Chrystusa Króla.

Naszą radością jest również rozpoczęcie od listopada Grupy Modlitwy Terezańskiej w ramach działalności Stowarzyszenia Laudem Gloriam oraz Karmelitańskiego Ośrodka Liturgii i Modlitwy. Raz w tygodniu w coraz liczniejszym gronie spotykamy się, aby praktykować modlitwę wewnętrzną. Spotkanie rozpoczyna się w absolutnej ciszy, ma swój rytuał rozpoczęcia. W naszej przestrzeni modlitewnej dotykamy wszystkich zmysłów: Dla oka jest Ikona Chrystusa Świętej Ciszy oraz płonące Światło, dla ucha odczytujemy Słowo Boże, dla węchu unosi się przyjemna woń kadzidła, dla zmysłów wewnętrznych jest głęboka i długa cisza. Całe spotkanie trwa około godziny, po czym wszyscy w modlitewnym skupieniu oraz ciszy rozchodzą się do swoich domów. Grupa Modlitwy Terezańskiej spotyka się w każdą środę o godzinie 19:30 w klasztorze we Wrocławiu.

O. Mateusz Filipowski OCD

„Drzwi w głąb”

Gość Niedzielny (wywiad z o. Mateuszem Filipowskim OCD)

O propozycjach wrocławskiego Karmelu, budowaniu liturgicznego pomostu, ciszy i życiu kontemplacyjnym – dostępnym nie tylko dla św. Faustyny Kowalskiej, ale „dla każdego Kowalskiego” – opowiada o. Mateusz Filipowski OCD.

Agata Combik: 10 listopada rozpoczął się przy ul. Olbińskiej we Wrocławiu kurs chorału gregoriańskiego. To część szerszego zamysłu?

O. Mateusz Filipowski: To pierwsza inicjatywa Karmelitańskiego Ośrodka Liturgii i Modlitwy, który zainicjowaliśmy z o. Tomaszem Rydzewskim przy naszym klasztorze (w ramach Stowarzyszenia Laudem Gloriam). Bardzo bliska jest nam myśl papieża Benedykta XVI, który podkreślał, że liturgia domaga się

piękna. Pamiętam słowa pewnej młodej dziewczyny, która stwierdziła, że mamy dość „profanum” w świecie, by jeszcze doświadczać go przy ołtarzu. Nie chcemy zarazem, by dbałość o formę zewnętrzną zmieniła się w rodzaj musztry. Chodzi o to, by liturgia prowadziła do doświadczenia kontemplacyjnego; żeby dalej pulsowała w osobistej, cichej modlitwie, a jednocześnie – by cicha modlitwa przygotowywała do przeżycia liturgii.

Chorał ma zapewnić jedno i drugie?

I dla mnie i dla o. Tomasza przygoda z pięknem liturgii zaczęła się od chorału. Naszą szkołę we Wrocławiu zaczynamy tworzyć razem ze Szkołą św. Benedykta z Poznania, która jest pionierem nauczania chorału według metody Solesmes. Metoda ta ma swych zwolenników i przeciwników, ale przemawia za nią



fakt, że aby w ten sposób śpiewać, trzeba być człowiekiem modlitwy. Nasza szkoła – podobnie jak ta w Poznaniu – to propozycja 3-letniej formacji. Mamy nadzieję, że wokół niej wytworzy się wspólnota ludzi, którzy będą śpiewać, ale też modlić się, rozwijać życie duchowe. W każdy dzień zajęć szkoły oprócz śpiewu wpisana będzie konferencja dotycząca duchowości oraz Msza św. w Nadzwyczajnej Formie Rytu Rzymskiego – z którą chorał jest ściśle związany.

W Waszych materiałach można wyczytać postulat ukazania, jak „stara” i „nowa” (posoborowa) liturgia „wzajemnie się przenikają i ubogacają, stanowiąc dla siebie komplementarną całość”...

Naszym celem jest budowanie między nimi pomostu. Często podkreślam, że duchowości nie da się budować na krytyce. Oczywiście, twórcza krytyka jest też potrzebna, skłania do refleksji, ale nie uważamy za słuszną postawę „pójścia na noże” – gdy

mówi się, że jedna forma liturgii jest „zła”, a tylko druga „dobra”. Chcemy dla „nowej” liturgii rzucić pomost w tradycję. Ona potrzebuje fundamentu, a jest nim cała nieprzerwana tradycja Kościoła, począwszy od starożytności. Mam świadomość, że dla jednych będziemy zbyt „liberalni”, dla drugich zbyt „konserwatywni”, bliskie nam jest jednak dzieło jednania, pragnienie Pana Jezusa, „żeby byli jedno”.

Co „nowa” liturgia może zaczerpnąć ze „starej”?

Jak pisał kard. J. Ratzinger w swojej sztandarowej książce „Duch liturgii”, może i powinna zaczerpnąć z niej ducha. Chodzi o ducha „sacrum”, pewnej powagi. Podczas Mszy św. uobecnia się Misterium Paschalne, wydarzenia Ostatniej Wieczerzy, męka, śmierć, zmartwychwstanie Chrystusa. Pod krzyżem pewnych rzeczy się nie robi, pewnych piosenek się nie gra. Owszem, przeżywamy również Zmartwychwstanie. Spójrzmy jednak na liturgię Kościołów wschodnich, która akcent kładzie bardziej właśnie na tę tajemnicę – i zobaczmy, jak w cerkwi wygląda uwielbienie Zmartwychwstałego. Radość nie musi być infantylna. Jak mówił Benedykt XVI, nie powinniśmy sprowadzać liturgii do poziomu człowieka. To ona ma człowieka pociągać w górę. Ona zawsze będzie nas przekraczać, bo Bóg jest nieskończony.

Powinniśmy też być konsekwentni, jeśli chodzi o realizację postulatów Soboru Watykańskiego II. Soborowa Konstytucja o Liturgii mówi, że podstawowym śpiewem Kościoła [w liturgii rzymskiej] jest śpiew gregoriański; wyróżnia także polifonię. Dopuszcza wprowadzenie języków narodowych, lecz uznaje, że łacina pozostaje językiem Kościoła. Dziś bywa ona w praktyce w liturgii nieobecna, uznawana za relik. Tymczasem w czasach globalizacji, podczas wydarzeń takich jak Światowe Dni Młodzieży, to właśnie łacina może być zwornikiem jednoczącym katolików różnych narodowości.

A co „stara” liturgia może zaczerpnąć z „nowej”?

Sobór Watykański II niesie ducha wolności dzieci Bożych – inna rzecz, że czasem jest ona opatrnie rozumiana. Przedtem obowiązywały jednak bardzo rygorystyczne prawa, jeśli chodzi o odprawianie Mszy św. Uznawano, że kapłan bardzo łatwo może popełnić grzech, nawet ciężki, jeśli czegoś nie dopełni. Dotyczyło to na przykład sposobu ułożenia palców. To rodziło pewne napięcia, nerwowe koncentrowanie się na tym, by niechcący nie złamać jakiegoś przepisu. Dziś podchodząc do ołtarza nie dźwigam tego natłoku restrykcyjnego prawa; mogę w pewnej wolności sprawować Mszę św. także w starym rycie.

Czy dziś nie kładzie się większego akcentu niż dawniej na świadome włączanie się wszystkich w liturgię?

Pytanie tylko, czy jest to realizowane. Mówi się, że kiedyś w czasie Eucharystii panowała sytuacja: „ksiądz sobie”, a „lud sobie”. Część osób odmawiała np. Różaniec. Zauważmy jednak, że ów Różaniec – modlitwa monologiczna, modlitwa serca – pomaga w skupieniu. Dziś natomiast, choć niby wszystko mamy „podane na tacy”, w językach narodowych, ludzie przeżywają wiele trudności, by włączyć się w Mszę św. Błądzą gdzieś myślami. Myślę, że powinniśmy iść za tym, co postulował Benedykt XVI, co już przed soborem się zrodziło w formie nowego ruchu liturgicznego: uświadamiania ludziom, czym jest liturgia, by to nie było bezmyślne zaliczanie obowiązku niedzielnego. Problemy pojawiają się, gdy człowiek nie rozumie, co dzieje się na ołtarzu.

W listopadzie, również z inicjatywy Stowarzyszenia Laudem Gloriam, ruszyła w Karmelu jeszcze jedna inicjatywa, związana z modlitwą.

W każdą środę o 19.30 w naszym klasztorze gromadzi się Grupa Modlitwy Terezańskiej. Od strony zewnętrznej są to spotkania zupełnie nieatrakcyjne, pozbawione jakichkolwiek fajerków. Tworzymy po prostu przestrzeń dla modlitwy w ciszy – przestrzeń zorganizowaną z pewną estymą, bo tego jako ludzie potrzebujemy. Wchodzimy do sali w milczeniu, nawet się nie witając. Modlitwę rozpoczyna rytuał wprowadzający, odczytanie Słowa Bożego, 4-5 zdań, które mają człowieka zakorzenić w tym słowie. Potem spędzamy 40 minut w ciszy – to czas na spotkanie z Panem. Zakończeniu też towarzyszy pewien rytuał. Rozchodzimy się w milczeniu. Całość trwa ok. godziny.

Czyli uczestnik nie odzywa się ani słowem...

Moje doświadczenie jest takie, że dzisiejszy zabiegany człowiek jest zmęczony „kawkowaniem” w Kościele. Kiedy wykrawa ze swojego cennego czasu przestrzeń dla Boga, to chce konkretów. Przychodząc do klasztoru w środowe wieczory znajdzie wspólnotę, która może go wesprzeć w modlitwie. Grupa Modlitwy Terezańskiej to przestrzeń pustyni, oazy ciszy w mieście. Jesteśmy tej pustyni spragnieni, ale ona niesie też konkretne trudności, wyzwania. Potrzebujemy wspólnoty, jak Izraelici idący przez pustynię. Św. Teresa od Jezusa mówi: „Jeśli chcesz się modlić, znajdź sobie grono przyjaciół, którzy też się modlą”. Nawet gdy nie chce mi się modlić, wspólnota mnie niesie.

Wbrew pozorom w takim modlitewnym milczeniu rodzą się między ludźmi bardzo głębokie więzi. One zresztą mogą się przenieść na grunt innych naszych karmelitańskich wspólnot – formacyjnych spotkań Laudem Gloriam, wspólnoty ewangelizacyjnej „Solniczka”, Świeckiego Zakonu, Instytut Duchowości Karmel czy Duszpasterstwa Akademickiego Karmel. Dodam, że jesteśmy z o. Tomaszem również duszpasterzami akademickimi. Nasze karmelitańskie DA gromadzi głównie młodych, którzy chcą pogłębiać życie duchowe, szukają wyciszenia. Choć oczywiście jest tu czas także na zabawę, wyjazd, integrację.

Stowarzyszenie Laudem Gloriam – kiedyś pod nazwą Walka Duchowa – otwiera swoje spotkania dla wszystkich chętnych.

Tak. Rozpoczynają się w poniedziałki Mszą św. o 19.00 w górnej kaplicy, do której wchodzi się schodami z kruchty kościoła. Odbývają się w cyklu 4-tygodniowym: konferencja, Lectio Divina, adoracja Najświętszego Sakramentu, Agapa. Dwa razy do roku spotykamy się na rekolekcjach wyjazdowych, przygotowujemy też Dni Duchowości. Stowarzyszenie prawnie opiekuje się również Instytutem Duchowości Karmel – który ma swoją autonomię.

Co to właściwie jest duchowość karmelitańska?

W Karmelu modlitwa jest celem sama dla siebie. Wszystko do niej zmierza i z niej wypływa. Chodzi o osobowe spotkanie z Chrystusem. Karmel ukazuje współczesnemu człowiekowi, że mistyka, głębokie życie kontemplacyjne, jest nie tylko dla wybranych. Nie tylko dla św. Faustyny Kowalskiej, ale i dla „każdego Kowalskiego”. Karmel ma być przewodnikiem, który poprowadzi cię po „mieszkaniach” w twoim sercu, o których pisze św. Teresa, przeprowadzi cię przez „noce ciemne”, pokaże małą drogę św. Teresy z Lisieux, zachwyci cię tym, że jesteś zamieszkały przez Trójkę Świętą – o czym mówiła zwłaszcza św. Elżbieta.

Karmel cały jest maryjny. To, co daje Kościołowi, to ukazanie Maryi jako Siostry. Ona jest Matką, jest Królową, ale jest też naszą Siostrą – dyskretną, nie narzucającą się, czuwającą w pogotowiu. To nowy wymiar bliskości z Nią. Mamy w naszym kościele wrocławską Ostrą Bramę (kustoszami tej wileńskiej

byli też Karmelici Bosi), sanktuarium ukryte między kamienicami, jak pulsujące serce. W Ostrej Bramie jest Maryja jako Matka Miłosierdzia, prowadząca do Jezusa Miłosiernego.

Plany na przyszłość?

Chcemy podjąć myśl bł. o. Marii Eugeniusza od Dzieciątka Jezus OCD i stworzyć warsztaty modlitwy kontemplacyjnej dla dzieci. O. M. Eugeniusz wychodził z założenia, że dziecko od 3 roku życia można uczyć modlitwy kontemplacyjnej i przygotował wraz założonym przez siebie instytutem Notre Dame de Vie cały program wprowadzający w taką modlitwę. Chcemy zaprosić siostry z tego instytutu, żeby poprowadziły warsztaty dla dzieci, ale też warsztaty dla rodziców, pokazujące im jak uczyć dziecko prostego bycia w ciszy, spotkania z Bogiem mieszkającym w jego sercu.

Więcej: www.laudemgloriae.pl

<https://wroclaw.gosc.pl/doc/5160798.Drzwi-w-glab>

PROWINCJA - SIOSTRY

Dzień skupienia o rozeznaniu w Karmelu w Spręcowie

(Tekst i zdjęcie ks. Dariusz Sonak Gość Niedzielny - dodatek diecezjalny Posłaniec Warmiński)

Słowa św. Pawła: "Starajcie się o większe dary, a ja wam wskażę drogę jeszcze doskonalszą..." (1 Kor 12,32) były przewodnim motywem dnia skupienia, przygotowanego przez siostry karmelitanki ze Spręcowa, a dotyczącego rozeznawania. - Pomysł, najprościej mówiąc, od Ducha Świętego - mówi s. Miriam od Jezusa, przeorysza klasztoru. - Wiele młodych osób, które zgłaszają się do naszej furty, boryka się z doświadczeniem, że nie może znaleźć swojego dalszego planu na życie. Mówią wprost o formie walki, z którą się zmagają, i chcemy im po prostu pomóc.



Co młodych ludzi zachęca, by przyjechać do klasztoru kontemplacyjnego? - Przyjechałam tutaj, ponieważ chciałam posłuchać o tym, jakie plany ma Pan Bóg wobec mnie. Chciałam też doświadczyć momentu

wyciszenia i wsłuchać się w ciszę, by usłyszeć Boga - mówi Magda, jedna z uczestniczek skupienia. W programie dnia skupienia były: Msza św., konferencja, modlitwa brewiarzowa z siostrami, adoracja Najświętszego Sakramentu oraz spotkanie z siostrami w rozmównicy. Dzień skupienia razem z zakonnicami poprowadził ks. Piotr Dernowski. - Ludzie są ciągle w drodze i stawiają sobie pytania, w którym kierunku iść. Rozpoznawanie powołania to zaproszenie do pójścia z Panem Jezusem w drogę - mówi ks. Piotr. Podczas konferencji została przedstawiona postać Abrahama w kontekście towarzyszenia słowu Bożemu, które nim kierowało. - Szukaliśmy wspólnie odpowiedzi na pytania: "Czy powołanie, do którego wzywa Pan Bóg, jest do szczególnego wydarzenia? Czy jest czasowe, czy na całe życie? Czy człowiek może wycofać się i powiedzieć: »To nie dla mnie«?" - dodaje kapłan. Ważny dla uczestników był kontakt z siostrami żyjącymi za klauzurą. - Mamy doświadczenie, że nasz styl życia jest wielu osobom nieznany i stąd chcemy pokazać, że jest to jedna z propozycji drogi - mówi s. Miriam. - Spotkanie z siostrami dało mi możliwość zaczerpnięcia z ich entuzjazmu przebywania z Bogiem. Odczułam, że przelewają miłość i błogosławieństwo, które jest w nich, na tych, których Opatrzność przyprowadza. Chciałoby się, aby spotkanie z tymi kobietami zakochanymi w Chrystusie trwało jak najdłużej, przynajmniej w sercu - mówi Angelika.

Hafnarfjörður w „Gościu Niedzielnym”: „Islandia nosi habit”



Podobno starożytny podróżnik dotarł na Islandię jeszcze przed narodzinami Chrystusa, w drodze na skraj świata. Kiedy więc polskie karmelitanki z Hafnarfjörður śpiewają: „żyję tym życiem, co jest hen, w dali”, słowa o skraju nabierają szczególnego sensu i znaczenia. Jesienią Islandia przypomina karmelitankę. Porośnięte zielonym mchem wzgórze przechodzi w dojrzały brąz, czarna lawa i biały śnieg dopełniają obraz. Habit, po prostu habit...

Jest punktualnie ósma rano. Dźwięk dzwonka i szelest rozsuwanej zasłony oddzielającej zakonny chór od reszty kaplicy rozlegają się niemal jednocześnie. Rozpoczyna się Msza św. Ksiądz, nieliczni wierni i dwanaście mniszek rozdzieleni są kratą, w której wbudowane jest tabernakulum. Ołtarz, ambona i tabernakulum – to jedyne trzy punkty, na które zgromadzeni patrzą jednocześnie.

Śnie. Wszystko więc jest na właściwym miejscu we właściwym czasie. Ktoś, kto przeżywa to po raz pierwszy, może się zdziwić. Od pierwszych dźwięków fletu, skrzypiec, bębna i śpiewu zakonnic nie można oprzeć się wrażeniu, że w klasztorze sióstr karmelitanek na Islandii głównym mieszkańcem jest... pokój. Chce się go czerpać całymi garściami. Chce się nim oddychać.

Cieśla skuteczny

Wszystko zaczęło się 19 marca 1984 r., czyli w uroczystość św. Józefa. W kościołach całego świata odczytywano wówczas słowa Ewangelii o tym, jak Józef zamierzał potajemnie oddalić Maryję, która okazała się brzemienną wpraw, nim „zamieszkali razem”. W starym opuszczonym klasztorze na Islandii zamieszkała razem grupa przybyłych z Polski karmelitanek. Wierzą, że Oblubieniec Najświętszej Maryi Panny zadbał o to, by w jego uroczystość opuszczony klasztor znów zaczął tętnić modlitewnym życiem. Czy do dzisiaj miejsce to jest – jak chciała św. Teresa od Jezusa – rajem dla osób, które całe swe zadowolenie mają w tym, by podobać się Jezusowi?

Spotykamy się w rozmównicy. Rozdziela nas krata, ale rozmowa jest tak bezpośrednia, że właściwie żadne kraty nie byłyby w stanie dzielić skutecznie. Może to oczywiście przypominać więzienie, ale po kilku chwilach dochodzi się do wniosku, że to siostry są po właściwej stronie – tych... niepozabawionych wolności.

Za kraty spoglądają Matka Boża Częstochowska i przeorysza, która wraz z innymi opowiada historię klasztoru, sióstr i własną. Burzliwą, bo po 44 latach od założenia klasztoru siostry karmelitanki z Holandii zmuszone były go opuścić. Kryzys powołań w Holandii i trudne warunki życia na Islandii prawdopodobnie przyczyniły się do tego najbardziej. Wielką rolę w sprowadzeniu nowych karmelitanek odegrały siostry józefitki. Jedna z nich zakopała w karmelitańskim ogrodzie medalik św. Józefa i modliła się, by przyprowadził on do opuszczonego klasztoru nowe zakonnice. Święty Cieśla z Nazaretu potraktował

sprawę z precyzją. W uroczystość św. Józefa, 19 marca 1984 r., w środku nocy 16-osobowa grupa polskich mniszek stanęła na islandzkiej ziemi. Jak wspomina s. Agnieszka, która przybyła na Islandię wraz z pierwszą grupą karmelitanek z Polski, Józef się „podpisywał” pod wszystkim: paszporty przyniósł nam pan Józef, pytanie o fundację zadał nam również Józef. Glemp – dodaje po chwili. – To on zwrócił się do nas z propozycją. Tak rozpoczął się nowy etap w historii Karmelu – zarówno polskiego, jak i islandzkiego. W krainie „łodu i ognia”, ekstremów, które przypominają duchowość karmelitańską – żaru miłości i ciemnej nocy zarazem.

Czy surowy islandzki klimat nadaje się jedynie dla rośli wikingów, zahartowanych kobiet i ich potomków? Czy delikatne, jak by się wydawało, kobiety w habitach przybyłe z różnych stron Polski były i są w stanie sprostać wymaganiom wyspy łodu i ognia? Siostry, zamiast „chwalcie łąki umajone”, śpiewają „chwalcie lodowce zmrożone”. Dodając „wulkany wciąż rozognione”. Pełna adaptacja do miejscowych warunków, w których majowe kwilenie ptaków i ciesząca oko zieleń nie mają możliwości się pojawić.

„Nasi” grają

Kiedy przybyły na Islandię, zostały powitane niezmiernie ciepło. Podobno było nawet kakao. A nie musiało być. Bo przecież od kiedy w przeszłości katolicyzm z Islandii wyrugowano, katolicy są w mniejszości. Więcej nawet: w jednym z komentarzy Radia Watykańskiego biskup Dawid został nazwany biskupem „na misjach w Islandii”. Ale czy o „świętej Matce” karmelitanek nie mówiono, że na wzburzonym morzu wewnętrznej walki i cierpienia jedna rzecz pozostawała dla niej niezmienna i że była to modlitwa? Wraz z siostrami kilka razy w miesiącu modli się kilkunastoosobowa grupa osób zgłębiających duchowość Karmelu. Uczestniczą w Eucharystii, czytają mistyków, spotykają się z mniszkami. Nie tylko oni są bardzo przychylni karmelitankom. Nawet ci, którzy z chrześcijaństwem mają niewiele wspólnego, przychodzą porozmawiać, czasem pomóc albo zakupić rzeczy wyrabiane przez siostry. A te mówią o nich: – Ci ludzie są dumni, że jesteście z nimi. Kiedy w trakcie mistrzostw piłkarskich „nasi” grali, kibicowałyśmy. Zapytane o to, czy Islandczycy są „nasi”, odpowiadają, że tak, oczywiście.



Ora et labora

– Ten budynek był bardzo zaniedbany – opowiada s. Agnieszka. Nie było właściwie nic. Podłogę, zaraz po przybyciu, szorowałyśmy... szkłem – mówi. Dzisiaj jest o wiele łatwiej, ale i tak wszystko, co mogą, robią same. Kładą płytki, kostkę brukową... Siostra Miriam „robi elektrykę”, nauczyła się tego od taty. – Praca robotników jest bardzo droga, więc musimy sobie radzić same – dodaje przeorysza. Siostra Miriam (ta od elektryczności) pisze również ikony.

Siostra Beata komponuje natomiast muzykę. I to taką, że aż ciarki przechodzą i nie chce się przestać jej słuchać. – Dużo inspiracji otrzymuję od wspólnoty – zapewnia. Niektóre kompozycje są autorstwa s. Oli. – Współpraca kwitnie – śmieją się obie. To faktycznie daje się usłyszeć w każdym dźwięku. – Próby nie odbywają się codziennie, brakuje czasu. Przydałoby się więcej. Czasu i prób – wzdycha s. Ola.

Zakonne „papiery” prowadzi podprzeorysza, czyli s. Agnieszka. Wiele siostr maluje świece: Miriam, Melkorka, Ania. Przeorysza kaligrafuje. – Wyciskam z siebie siódme poty – śmieje się. Generalnie „nie mają czasu”. Zapytane, dlaczego i co wobec tego robią, odpowiadają ze śmiechem: „pracujemy i modlimy się”.

Słowo Boże i kasza ze skwarkami

Siostry napisały o swojej drugiej ojczyźnie, że ta naga, jakby bezbronna przestrzeń lawy i skał otwiera się cała ku niebu, a doświadczenie pustyni polega na tym, że człowiek dotknął swojej tęsknoty. Wychodzimy z klasztoru. Dumny z siebie mały pies o skomplikowanej (raczej) osobowości płacze się między nami. Podobno „z drugiej ręki”, po przejściach, więc i charakter ma trudny. Uśmiechnięte mniszki wchodzą na

symboliczną, miniaturową górę Karmel, którą własnoręcznie usypały. Ogród starannie prowadzony, idealnie położony bruk i małe zabudowania pustelni oprócz podziwu budzą ciekawość o źródło siły tych, które to wszystko stworzyły. Jaką część dnia zajmuje im modlitwa? Dwie godziny modlitwy myślanej dziennie – odpowiadają. Po jednej rano i wieczorem. Msza św. i brewiarz.

Rekolekcje przeżywają indywidualnie. Pozostają na terenie klauzury, ale w ciągu dnia udają się do położonej w klasztornej ogrodzie jednej z trzech pustelni. Wchodzimy tam. Mały drewniany domek składa się tylko z jednego pomieszczenia, w którym nie ma praktycznie nic poza obrazem Miłosierdzia Bożego, świecą i Pismem Świętym. Im mniej, tym więcej, czyli prostota na sto procent. Matka przeorysza nazywa ten prosty styl „byciem tylko i wyłącznie” dla Pana. – Zaczynamy dzień od karmienia się słowem Bożym, które potem przez cały dzień ma w nas pracować. To życie pozwala doświadczyć pedagogiki Jezusa, który ma pomysł nie tylko na całą naszą wspólnotę, lecz przede wszystkim na każdą z nas z osobna – tłumaczy. Siostra Miriam zapytana o to, czy mniszki muszą się jeszcze „dodatkowo” umartwiać, odpowiada, że samo życie niesie konieczność podejmowania krzyża. – Podążanie za Jego wolą jest najlepszą drogą – dodaje.

– Otwarcie się na wolę Bożą rzeczywiście nas krzyżuje – mówi przeorysza. – Jeżeli z najdrobniejszych przeciwieństw wyciągamy mądrość, to widzimy prawdę o sobie, swoich motywacjach, często niskich i egoistycznych. Kiedy człowiek wstępuje w mury Karmelu, wydaje mu się, że odtąd będzie się już stawał tylko lepszy. A zaczyna odkrywać coraz bardziej, jak jest grzeszny.

– Tylko w ten sposób można otworzyć się na miłosierdzie i stać się naprawdę wolnym – dodaje s. Miriam. A s. Agnieszka wspomina: – Bardzo często tłumaczymy sobie nawzajem: „A pamiętasz, jak to było z Abrahamem, kiedy musiał całkowicie zaufać Bogu?” albo: „A pamiętasz, jak to było z Mojżeszem? Albo z Judytą?”. To nas umacnia. Pismo Święte jest jak... jak dobra kasza ze skwarkami. Tam są sami swoi. Tam jesteśmy my. Z naszym niedowiarstwem, z buntami, z trądem, z którego Pan nas musi potem oczyszczać... Po prostu my tacy jesteśmy. To jest historia nas.

Ks. Adam Pawlaszczyk, GN 44/2018

Z Karmelu w Usolu Syberyjskim

W październiku jednym z najważniejszych wydarzeń był Zjazd Przeorysz i Delegatek OCD w Koszalinie, w którym uczestniczyły i przedstawicielki naszej Wspólnoty – Nasza Matka i s. Rafaela. Tymczasem życie tych z nas, co pozostały „w domu”, toczyło się zwyczajnym rytmem: modlitwa, praca, rekreacje... O. Roman Nowak OCD kontynuował serię wykładów formacyjnych dla Nowicjatu. Ich tematem stał się dokument Kościoła „Perfectae Caritatis” o odnowie życia zakonnego. 25 października nasze Siostry powróciły z Polski. Nie zabrakło rozmaitych opowiadań i dzielenia się wrażeniami. Nasz klasztor dzieli od pozostałych Karmeli Prowincji dużą odległość, więc każde doświadczenie siostrzanych spotkań jest budujące i przynosi wielką radość.

26 października zawitał do nas Ordynariusz diecezji ks. Biskup Cyryl Klimowicz wraz z ukraińskim Biskupem o. Leonem Dubrawskim, pasterzem diecezji Kamieniecko-Podolskiej, i ks. Romanem Twarógim, proboszczem katedry w Kamieńcu Podolskim. Goście zostali zaproszeni do Irkucka na uroczystości związane ze świętowaniem Dnia Papieskiego, a przy okazji odwiedzili i nasz klasztor. Centrum spotkania stała się wspólna Eucharystia, później na krótko zgromadziliśmy się w rozmównicy. Biskup Leon żywo interesował się naszym życiem i obiecał, że, jeśli Pan Bóg pozwoli, odwiedzi syberyjskie strony jeszcze raz. Na koniec zaprosiliśmy gości do kaplicy, gdzie razem zmówiliśmy Koronkę do Miłosierdzia Bożego aż w trzech językach – polskim, rosyjskim, ukraińskim.

W ramach obchodów Dnia Papieskiego oraz setnej rocznicy odzyskania Niepodległości Polski, w niedzielę 28 października TVP Polonia organizowała w Irkuckiej katedrze transmisję Mszy Świętej w języku polskim. Dużą rolę w organizacji Uroczystości odegrał Konsul generalny RP w Irkucku p. Krzysztof Świderek. We Mszy Świętej pod przewodnictwem ks. Biskupa Cyryla wzięli udział liczni kapłani, siostry zakonne i świeccy zarówno z Irkucka, jak i z najbliższych parafii – Angarska, Usola, Bracka. My również łączyliśmy się duchowo, na żywo oglądając transmisję. Była to okazja, by podziękować dobremu Bogu za dar świętego Papieża Jana Pawła II a także uczcić pamięć wszystkich Polaków, którzy przeszli przez Syberię.

29 października nasza profeska s. M. Ewa opuściła Nowicjat i dołączyła do grona Sióstr ze Zgromadzenia. Tym samym weszła w ostatni etap przed złożeniem Profesji wieczystej. Polecamy s. Ewę waszym modlitwom.

Pierwszy piątek listopada zbiegł się ze Wspomnieniem Wszystkich Wiernych Zmarłych. Adorując Pana Jezusa w monstrancji, w sposób szczególny pamiętałyśmy o naszych drogich zmarłych – bliskich, krewnych i dobroczyńcach, prosząc o łaskę Nieba dla nich.

W listopadzie s. Ida – Mistrzyni Nowicjatu, uczestniczyła w Spotkaniu Mistrzyń żeńskich zakonów klauzurowych w Wadowicach. Powrót Siostry do klasztoru (który, niestety przesunął się o całą dobę z powodu przygody na moskiewskim lotnisku) był uczczony wielką rekreacją. Miłym akcentem dnia stała się wystawka i piosenka przygotowana przez Nowicjat.



Radosne świętowanie przedłużyło się na następny dzień – 20 listopada, gdyż rekreacyjnie obchodziliśmy wspomnienie św. Rafała Kalinowskiego oraz imieniny s. Rafaeli. W tym dniu łączyłyśmy się duchowo z uolską parafią, gdzie miał miejsce Odpust. Ogarniałyśmy szczególną modlitwą naszych Braci, posługujących w parafii, i wszystkich wiernych. W wewnętrznym świętowaniu dotrzymały nam towarzystwa parafianki z Bracka – p. Andżelika i p. Tatiana, które przyjechały na odpoczy-

nek i dni skupienia. W dniach 22-23 listopada gościłyśmy naszą kandydatkę Ulianę z Irkucka. Przed nią ostatni rok studiów i obrona pracy magisterskiej.

Późna jesień na Syberii tak naprawdę jest już w pełni zimą. Pod koniec listopada nawiedziły nas prawdziwe mrozy. Czasami temperatura obniżała się do -25, a nawet do -30 stopni. 25 listopada, w Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, czuwałyśmy w chórze na Adoracji, dziękując za kończący się rok liturgiczny. W pewnym momencie – z powodu silnego wiatru – zostałyśmy pozbawione na jakiś czas prądu, a razem z nim – ogrzewania. W ten sposób doświadczyłyśmy co-nieco z „nocy ciemnej”. ☺ Dzięki Bogu, przygoda nie potrwała długo: po Nieszporach spędzonych w ciemnościach znów pojawił się prąd, więc nie zdążyłyśmy zamarznąć.

Teraz przygotowujemy się do Adwentu, czasu zadumy nad tajemnicą Wcielenia. Marana tha – Przyjdź, Panie Jezu! Życzymy wszystkim Braciom i Siostram obfitego błogosławieństwa Bożego i ciepło wszystkich pozdrawiamy.

Z Karmelu w Warszawie

Choć jesienne, listopadowe dni skłaniają zazwyczaj do pogłębionej refleksji nad przemijalnością naszego życia i rzeczywistością eschatologiczną, szereg wydarzeń, które miały miejsce w tym miesiącu, skoncentrował naszą uwagę na rzeczywistości doczesnej – sprawach niewątpliwie mających swój oddźwięk w wieczności – niemniej dziejących się na naszych oczach tu i teraz. W ostatnim czasie dane było nam bowiem przeżywać radosne i długo oczekiwane chwile, ważne zarówno dla naszej Wspólnoty, naszego Zakonu jak i naszej Ojczyzny.

Dnia 3 listopada, w sobotę, swoją I Profesję – zgodnie z nowymi przepisami na okres 3 lat – złożyła s. Maria Małgorzata od Krzyża. Do samej Uroczystości Zaślubin Sponsa przygotowywała się w czasie bezpośrednio poprzedzających ją rekolekcji. Spędziła je w milczeniu i odosobnieniu, „sam na Sam” z Oblubieńcem, by w pogłębionej z Nim relacji przygotować się do wypowiedzenia Bogu wobec Kościoła swego FIAT, wyrażającego wolę oddania się naszemu Panu. Nasza Wspólnota towarzyszyła Sponsie w przygotowaniach do tego wyjątkowego wydarzenia zarówno zewnątrz, poprzez zorganizowanie uroczystości, jak i duchowo, modlitewnie.

Nadszedł w końcu długo oczekiwany i wyjątkowy w życiu s. Małgorzaty dzień. Msza Święta, podczas której s. Małgorzata złożyła swą I Profesję, rozpoczęła się o godzinie 13. Ta nieco późna jak na tego typu uroczystości pora miała ułatwić przybycie Rodziny i znajomych Sponsy z dość odległych od Stolicy południowych stron Polski. S. Małgorzata pochodzi bowiem z Tegoborza, miejscowości położonej w pobliżu Nowego Sącza. Na Eucharystii zgromadzili się licznie zebrani wierni: Rodzina, Krewni, przyjaciele i znajomi. Uroczystej Mszy Świętej przewodniczył i obrzęd Profesji poprowadził Nasz Ojciec Delegat - o. Wojciech Ciak OCD, a koncelebrowali wraz z nim - o. Tobiasz Zarzecki OCD, o. Janusz Dołbatowski i CSsR oraz ks. Paweł Rytel-Andrianik, rzecznik Episkopatu Polski. Po homilii, w której Nasz Ojciec Wojciech, nawiązując do istotnych wydarzeń z życia Sponsy, starał się ukazać je w świetle Bożego powołania, nastąpił, zgodnie z przepisami liturgicznymi, obrzęd Profesji. S. Małgorzata jeszcze raz potwierdziła swe pragnienie poświęcenia się Bogu na drodze realizacji karmelitańskiego powołania w naszej Wspólnocie.



Na ręce Naszej Matki wobec wszystkich zebranych złożyła swą Pierwszą Profesję na okres 3 lat. Podpisana osobiście przez Sponsę karta z tekstem ślubów złożona została na ołtarzu, jako wyraz pragnienia włączenia ofiary jej życia w eucharystyczną ofiarę Chrystusa. Następnie miało miejsce przekazanie profesyjnego krzyżyka i naszych Konstytucji. Pod koniec Mszy Świętej Nasz Ojciec udzielił uroczystego błogosławieństwa, po czym każdy z koncelebransów indywidualnie pobłogosławił Profeskę. Na sam koniec, pobłogosławili ją również jej Tata i Chrzestna.

Po uroczystościach liturgicznych udałyśmy się do rozmównicy na spotkanie z gośćmi. S. Małgorzata podziękowała wszystkim zebranim za towarzyszenie na drodze realizacji powołania, obecność i modlitwę, po czym nastąpiły tradycyjne życzenia. S. Małgorzata całe popołudnie spędziła z gośćmi i najbliższą rodziną, wspólnie świętując ten tak ważny w jej życiu dzień. Dlatego też nasze wspólnotowe świętowanie, zgodnie z tradycją Klasztoru, przedłużyliśmy na kolejny dzień, który spędziliśmy już we własnym gronie, ciesząc się radością naszej Sponsy i dziękując Bogu za dar jej powołania.



Po uroczystych chwilach i momentach wspólnotowego, radosnego świętowania już następnego dnia, czekało nas kolejne, ważne wydarzenie – roczne rekolekcje wspólnotowe, o których poprowadzenie poprosiliśmy w tym roku Ojca Karmelitę Trzewickowego – o. Jakuba Wilczaka OCarm. Paradoksalnie – tematyka rekolekcji dotyczyła doktryny św. Naszego Ojca Jana od Krzyża – w czym specjalizuje się Ojciec – w przełożeniu na praktykę życia duchowego. O. Jakub przyjechał do nas 5 listopada po południu i już tego samego dnia, o godz. 15 wygłosił pierwszą, wstępną konferencję wprowadzającą w tematykę rozważań rekolekcyjnych. Rekolekcje trwały do soboty, 10 listopada. Codziennie Ojciec celebrował poranną Eucharystię i wygłaszał dwie konferencje. Była również możliwość spowiedzi oraz indywidualnego spotkania i rozmowy z Ojcem. Choć zakres poruszanych przez o. Jakuba zagadnień był szeroki, przedstawiony został w sposób bardzo przystępny i zrozumiały tak, że z ciekawością a jednocześnie z duchowym pożytkiem wsłuchiwałyśmy się w przedstawiane nam treści. Obejmowały one takie tematy, jak: Obraz Boga w pismach i nauce św. Jana od Krzyża, obraz człowieka w ujęciu św. Jana od Krzyża, bierność człowieka podczas nocy ducha, grzech w życiu człowieka wg św. Jana od Krzyża, oderwanie – dwumian todo – nada, uczucia i ich znaczenie w życiu duchowym czy w końcu ... metaforyka gościnności i jej duchowe znaczenie.

Możliwość goszczenia o. Jakuba i spotkanie z nim pozwoliło nam doświadczyć duchowej komunii również w obrębie szerzej rozumianej rodziny zakonnej, dostrzec to, co nas łączy u źródeł naszego karmelitańskiego powołania. Wdzięczne Ojcu za głoszone nauki ufamy, że wydadzą one owoce w naszym życiu, a w przyszłości ponownie będziemy mogły gościć go w naszym Klasztorze, korzystając z jego wiedzy i duchowego doświadczenia.

Możliwość goszczenia o. Jakuba i spotkanie z nim pozwoliło nam doświadczyć duchowej komunii również w obrębie szerzej rozumianej rodziny zakonnej, dostrzec to, co nas łączy u źródeł naszego karmelitańskiego powołania. Wdzięczne Ojcu za głoszone nauki ufamy, że wydadzą one owoce w naszym życiu, a w przyszłości ponownie będziemy mogły gościć go w naszym Klasztorze, korzystając z jego wiedzy i duchowego doświadczenia.

Rekolekcje przygotowały nas do przeżycia kolejnego, ważnego wydarzenia, które miało miejsce zaraz po nich, 11 listopada – 100. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. Duchowo łączyłyśmy się z

całym naszym narodem w modlitwie za Ojczyznę, dziękując Bogu za jej wolność. Rocznicę uczciłyśmy wielką rekreacją. Nowicjat przygotował na tę okoliczność patriotyczne kotyliony z sentencjami św. Jana Pawła II i sł. Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego dotyczącymi miłości do Ojczyzny, wolności, niepodległości. Duchowo uczestniczyłyśmy też w marszu niepodległościowym, który miał miejsce w Warszawie. Niektóre z nas śledziły go „na bieżąco” dzięki transmisji telewizyjnej. Byłyśmy zbudowane postawami Polaków, którzy z odległych nawet stron naszego kraju tak licznie przybyli do Stolicy, by uczestnicząc w marszu wspólnie zamaifestować swą miłość do Ojczyzny. Bogate przeżycia tego dnia zainspirowały nas do gorliwszej modlitwy w intencji Polski, zwłaszcza o prawdziwą, wewnętrzną wolność Polaków, której również dziś bardzo potrzebują.

Jednak nie dane nam było dłużej zatrzymać się w pogłębionej refleksji nad tymi wzniosłymi wydarzeniami. Nadzwyczajne wydarzenia następowały po sobie niezwykle szybko, dosłownie dzień po dniu. Już 12 listopada - Nasza Matka i siostra socjusza opuściły nasz Klasztor i udały się do Wadowic na zorganizowany przez KWPZKŻ kurs dla Mistrzyń. Było to dla nich niezwykle przeżycie, związane z tym szczególnym dla Karmelu Polskiego miejscem. Siostry, oprócz udziału w wykładach prowadzonych przez Karmelitów Bosych z Krakowskiej Prowincji – o. Rafała Wilkowskiego OCD, o. Krzysztofa Górskiego OCD, Prowincjała Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych – o. Tadeusza Florka OCD i o. Pawła Baranieckiego OCD dotyczących tematyki formacji (rozpatrywanej od strony prawnej, duchowej i psychologicznej oraz terejańskiej), miały możliwość zwiedzenia ważnych i bliskich karmelitańskiemu sercu miejsc – Sanktuarium św. Józefa w Wadowicach wraz z cudownym obrazem Świętego obdarowanym Pierścieniem Papieskim św. Jana Pawła II, Bazyliki Ofiarowania NMP w Wadowicach, w której zostało chrzczony św. Jan Paweł II, nowocześnie urządzonego muzeum św. Jana Pawła II mieszczącego się tuż przy bazylice, w domu rodzinnym Ojca Świętego oraz miejsc związanych ze świętym Papieżem Polakiem. W dniu 15 listopada, dokładnie w 111. rocznicę śmierci św. Rafała Kalinowskiego siostry miały też możliwość nawiedzenia celi św. Rafała znajdującej się w wadowickim klasztorze Ojców Karmelitów Bosych, w której zmarł nasz Święty Rodak, oraz zwiedzenia Sanktuarium i klasztoru Ojców. Kurs formacyjny w Wadowicach był również okazją do spotkania i wzajemnego poznania się mniszek wywodzących się z różnych rodzin zakonnych, dialogu, wymiany doświadczeń. Ubogacone tymi przeżyciami nasze Siostry powróciły do Warszawskiego Klasztoru 16 listopada późnym popołudniem. Wydarzenie to uczciłyśmy następnego dnia wielką rekreacją, a wieczorem, po kolacji, we wspólnotowym gronie zebrałyśmy się na oglądanie zdjęć z Wadowic opatrzonych bogatym komentarzem i relacją z przebiegu kursu zdaną nam przez Siostry w nim uczestniczące.

W niedzielę Chrystusa Króla Wszechświata, przypadającą w tym roku 25 listopada, podczas porannej Mszy Świętej, dziękując Bogu za kończący się rok liturgiczny, prosiłyśmy o wzrost Królestwa Bożego w naszych rodzinach i w naszej Ojczyźnie i świecie. W tej intencji podjęłyśmy całodniową adorację Najświętszego Sakramentu. Po Mszy Świętej odbyło się specjalne nabożeństwo przed Najświętszym Sakramentem, które poprowadził o. Janusz Dołbakowski CSsR, a w skład którego weszły Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa, akt poświęcenia się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa oraz błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. Po zakończonej wieczorem adoracji i po kolacji udałyśmy się do rozmównicy na rekreacyjno – imieninowe spotkanie z o. Januszem, które przeciągnęło się do późnych godzin wieczornych.

28 listopada z kolei to szczególnie w tym roku ważna dla naszego Zakonu data. Dokładnie 450 lat temu, 28 listopada 1568 r. powstał pierwszy klasztor Karmelitów Bosych w Duruelo, który zainaugurował istnienie zreformowanej gałęzi naszych Ojców. Święta Matka Teresa bowiem rozciągnęła swe dzieło reformy na założenie Karmelitów Bosych „aby uczestnicząc w tym samym duchu, pomagali mniszkom w przeżywaniu wspólnego powołania oraz służyli Kościołowi modlitwą i działalnością apostolską” (*Konstytucje* 6). W tym dniu w sposób szczególny, w duchu wdzięczności Bogu za naszą Rodzinę Zakonną, pamiętałyśmy w swych modlitwach o naszych Ojcach, prosząc jednocześnie, by Pan błogosławił im i wciąż rozpałał swą miłością tak, by byli twórczo wierni swemu karmelitańskiemu powołaniu i dziełu reformy.

Te nadzwyczajne wydarzenia mijającego miesiąca, choć dość mocno nas zaabsorbowały, zainspirowały nas również do gorliwszego zaangażowania się w codzienne obowiązki, które wymagały też wytężonej uwagi. Pod koniec miesiąca czekał nas bowiem zintensyfikowany czas pracy zarobkowej – produkcja świątecznych wyrobów – gipsowych Dzieciątek, figurek, kartek, szopek itd. Podjęłyśmy się realizacji zamówienia po raz kolejny złożonego nam przez Fundację Dzieło Nowego Tysiąclecia – tym razem na gipsowe płaskorzeźby przedstawiające Świętą Rodzinę. Przekazałyśmy również część naszych ręcznych

wyrobów – bożonarodzeniowych figurek Dzieciątka Jezus, szopek i ręcznie haftowanych kartek naszym Ojcom z warszawskiego konwentu na Raławickiej. Już bowiem od pierwszej niedzieli Adwentu, zgodnie z kilkuletnią tradycją, przychodząc nam z pomocą, podjęli się rozprowadzania ich w swej kaplicy. Podjęliśmy się także realizacji zamówienia na własnej produkcji ... cukierki – karmelki z sentencjami świętych Naszego Zakonu, złożonego nam przez jedną z parafii oraz przygotowania 200 torebek z siankiem na wigilijne stoły dla Ojców Bonifratrów z Warszawy, którzy zamierzają rozprowadzać je wraz z opłatkami wiernym w swojej parafii. W prace te ofiarnie w duchu współodpowiedzialności zaangażowały się wszystkie Siostry, dzięki czemu stały się one nie tylko zaleconą nam przez Kościół formą realizacji ślubu ubóstwa, ale i ważnym czynnikiem wspólnototwórczym.

W ten sposób, wśród intensywnie przeżywanych dni „monotonnej obserwacji zakonnej” doczekaliśmy końca miesiąca – i końca roku liturgicznego. Nadszedł Adwent. Zajęte krzątaniem wokół różnych prac domowych i zarobkowych, wokół różnych zewnętrznych wydarzeń, które absorbowały naszą uwagę, z pewnym trudem przyhamowałyśmy kroku, by wejść w ten nowy okres liturgiczny. Kościół nawołuje nas do zatrzymania się, refleksji, skupienia a zarazem oczekiwania na przyjście Pana. Nawet w klasztorze czasem tak łatwo Go nie dostrzec pośród codziennej krzątany. A jest nieustannie obecny, nieustannie nam towarzyszy. Czy umiemy spotkać Go przychodzącego w codzienności, w drugim człowieku, w wydarzeniach, w historii naszego życia? Czas zatrzymać się, podjąć refleksję i w pokornej modlitwie zawołać: „Marana tha” – „Przyjdź, Panie Jezu”, wypełnij naszą codzienność Twoją Obecnością. Przeniknij nią każdą dziedzinę naszej egzystencji. Pozwól na nowo odkryć Cię w naszej szarej codzienności i we wszystkich nadzwyczajnych wydarzeniach, w tym, co stanowi treść naszego terejańskiego życia. Pozwól rozpoznać Ciebie każdej sytuacji, nawet w tej, w której pozornie Cię nie dostrzegamy. Tam jesteś obecny, choć dla naszego wzroku jeszcze ukryty. Dlatego wołamy: „Marana tha ! Przyjdź, Panie Jezu ...”.

Wrocław: Śp. Siostra Seniorka Maria Krystyna od św. Józefa

Dnia 22 listopada 2018 roku odbyła się uroczystość pogrzebowa naszej zmarłej 18 listopada b.r. Siostry Seniorki - Marii Krystyny od św. Józefa, Anny Kozak (1927-2018). Mszy św. przewodniczył jej spowiednik, Ojciec Piotr Liszka CFM, Klaretyn, homilię wygłosił O. Piotr Neumann OCD. Z Konwentu Ojców we Wrocławiu koncelebrowali O. Mirosław Salamoński, O. Tomasz Rydzewski i O. Mateusz Filipowski.



Służbę liturgiczną ołtarza stanowili trzej klerycy naszego Wyższego Seminarium Duchownego. Prosząc Drogich w Panu Braci i Siostry o modlitwę za naszą Zmarłą Siostrę, dołączamy jej krótki życiorys:

Siostra Maria Krystyna od św. Józefa, Anna Kozak, urodziła się w 7 stycznia 1927 r. w Katowicach-Wałnowcu. Jej rodzice pochodzący z woj. Lwowskiego należeli do rodzin o głębokich patriotycznych tradycjach i w tym klimacie, otoczona wielką miłością, wzrastała Hania. To szczęśliwe dzieciństwo zostało zagrożone latem 1939 r. perspektywą wojny. Pod koniec sierpnia mama z córką wyjechały do rodziny do Lwowa. Tam Hania przeżyła zajęcie miasta przez Armię Czerwoną. W czerwcowym transporcie 1940 r. wywieźli ją razem z Mamą za Ural na posiołek w tajdze w Świerdłorwskiej Oblaści. Tam wszyscy powyżej 16-go roku życia pracowali przy wyrębie lasu. Potem nastąpiła długa podróż na południe ZSSR i podjęcie pracy w kołchozach Kazachstanu i Uzbekistanu, gdzie w lutym i marcu 1942 r. racje żywnościowe nie zapewniały utrzymania się przy życiu. Mamusia zmarła na tyfus 16 VI 1942 r. Hania znalazła się w sierocińcu i wraz z ewakuowanym do Persji wojskiem

gen. Andersa opuściła w sierpniu 1942 r. „niehumanitarną ziemię”. Transport, do którego należała, został skierowany do Indii, a następnie do wschodniej Afryki, do ówczesnej Tanganiki, będącej kolonią brytyjską dokąd przybyli w grudniu 1942 r. Tam, w Tengeru, w największym polskim obozie – osiedlu, Hania zdała maturę i w sierpniu 1947 r. drugim transportem powróciła do Polski, gdzie w Gliwicach oczekiwał na nią ojciec i dalsza rodzina. Wkrótce rozpoczęła we Wrocławiu studia na wydziale humanistycznym z zakresu historii, pracując jako stypendystka w Bibliotece Ossolineum.

Po powrocie do Polski w Hani z nową siłą odezwało się powołanie do całkowitego poświęcenia się Bogu w życiu zakonnym, które już przy I komunii św. dało znać o sobie. 16 XII 1951 r. **Anna Kozak wstąpiła do Karmelu we Wrocławiu i pod imieniem Maria Krystyna od św. Józefa w 1953 r. złożyła pierwsze śluby, w 1956 r. zaś wieczyste.** Wielkie rozmiłowanie w charyzmacie terezańskim splatało się w jej zakonnym życiu z ogromną miłością do Ojczyzny i bohaterów narodowych, czym – mając znajomość historii – zarażała kolejne pokolenia wspólnoty wrocławskiej. Rozmiłowana w Piśmie św. poświęcała wiele czasu na studium Biblii, co było podstawą dla jej głębokiego rozmodlenia. W swym blisko 67-letnim życiu karmelitańskim pełniła różne odpowiedzialne obowiązki, (m.in. była przeoryszą i podprzeoryszą oraz długoletnią Mistrzynią Nowicjatu) mężnie znosząc dotkliwe skutki przebytych na wygnaniu chorób. Kiedy w ostatnich latach siostra podjęła się, na polecenie przełożonych, spisania swoich dziejów, uczyniła to z wielką odpowiedzialnością i troską, by w niczym nie uchybić prawdzie; starała się osadzić fakty ze swojego czy rodzinnego życia w wydarzeniach historycznych, którym zawsze poświęcała wiele uwagi. Swoją życiorys dopracowywała także w ostatnich dwóch latach, gdy nie wstawała już z łóżka, a nawet całkiem ostatnio, gdy szczególnie cierpiała i miała świadomość zbliżającej się śmierci.

Siostra Krystyna zmarła 18 listopada 2018. Odeszła spokojnie w obecności dyżurujących Sióstr, podczas odmawiania południowej modlitwy Anioł Pański, gdy bił dzwon. W swym życiu szczególnie czciła tajemnicę Zwiastowania... Modlimy się i ufamy, że Bóg w Swym Miłosierdziu dozwoli Jej kontemplować na wieki Swoje Oblicze.

Na koniec swojego życiorysu s. Krystyna napisała takie oto słowa:

„Za wszystko Bogu dziękuję, za to, że Jego dłoń od bardzo wczesnych lat spoczywała zawsze na mojej głowie. Za dar życia chronionego od zła, za wczesne powołanie do Jego świętej służby, za życzliwość ludzką. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen. Niech Bóg będzie za wszystko uwielbiony.”

PROWINCJA - OCDS

Rekolekcje Mińskiej Wspólnoty OCDS

9 listopada 2018 r. Na ulicy późna jesień, deszcz na przemian z mgłą, zimno Ale nie patrząc na niesprzyjającą pogodę, wspólnota Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych z Mińska, pokonuje ponad 100 km. aby przeżyć coroczne rekolekcje. Kilkanaście osób na 3 dni pozostawiło swoje codzienne sprawy, problemy, obowiązki i wyjechało z Mińska i Babrujska do Miadziołu, aby zanurzyć się w atmosferze ciepła duchowego; aby razem odkrywać Boga w prostych rzeczach: wspólnej modlitwie, słuchaniu i rozważaniu Bożego Słowa, Adoracji Najświętszego Sakramentu. Wszystko to po to, aby jeszcze raz usłyszeć głos Pana o powołaniu do życia we wspólnocie.

Tegoroczne rekolekcje przygotował i przeprowadził o. Aleksander Stoka. Tematy jego konferencji były bardzo proste, ale konieczne, ciekawe i ważne. To była prawdziwa „szkoła świętości” dla nas, świeckich ludzi.

Na rozpoczęcie o. Aleksander zaproponował rozważanie nad celem wspólnego życia i zwrócił uwagę na ludzką, chrześcijańską i karmelitańską formację świeckiego karmelity. Czym jest modlitwa? Jak ją przygotowuję się do modlitwy? Skąd biorą się trudności na modlitwie? Jak je pokonać? – takie pytania i odpowiedzi padały na drugiej konferencji. Trzecia konferencja składała się z dwóch części: teoretycznej i praktycznej „Lectio divina”. Temat powołania – to ostatnia konferencja, przeprowadzona przez s. Natalię Kunicką – formatorkę, w ramach formacyjnego spotkania.

11 listopada. Wieczór. Czas odjazdu. Za oknem jeden pejzaż zmienia się w drugi. Każdy z rekolekcji wiezie bagaż z przemyśleniami. Ale też każdy spieszy, by podzielić się radością i świadectwem Bożej Miłości z tymi, kogo spotykamy każdego dnia i do kogo nie zawsze dojdzie kapłan.



Bo życie świeckie – to nie przeszkoda, ale odwrotnie, to szansa, dar Boży dany nam przez Stwórcę na drodze naszego rozwoju ludzkiego; sposób dążenia do Bożej doskonałości i łączności z Nim.

Anna Łucka OCDS

Śluby i przyrzeczenia w Warszawskiej Wspólnocie OCDS

W trzecią niedzielę listopada, 18 listopada, kiedy warszawska wspólnota spotyka się na dniu skupienia odbyło się złożenie ślubów przez dwie siostry: Grażynę od Jezusa Ukrzyżowanego, Grażynę Midak i Joannę od Św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Joannę Sawicką. Ślubowanie nastąpiło podczas Mszy Świętej w kaplicy Klasztoru Karmelitów Bosych pw. Św. Józefa w obecności naszego Prowincjała o. Jana Malickiego OCD, asystenta wspólnoty o. Mariana Stankiewicza OCD, członków wspólnoty OCDS oraz zebranych wiernych. Składając śluby siostry podjęły decyzje pójścia za Jezusem – Słowem do końca, tak jak czytamy w niedzielnej Ewangelii: „Niebo i ziemia przemijają, ale słowa moje nie przemijają. Siostronom życzymy wytrwałości i wierności na tej drodze, obfitości łask Bożych.”

Tego dnia obchodziliśmy również święto patrona naszej wspólnoty świętego Rafała Kalinowskiego. Podczas spotkania wysłuchaliśmy konferencji podczas której zapoznaliśmy się z dwoma tekstami świętego: o tym jak realizować drogę świętości w życiu oraz jak dobrze przygotować się do Sakramentu Pojednania i Pokuty. Św. Rafał wskazuje drogę do świętości poprzez rozważanie oraz wierne wypełnianie prawa Bożego i zachowywanie czujności na natchnienia Ducha Świętego. I św. Rafał podaje nam taki przykład: *„Jeden z Ojców pustyni, zapytany przez młodego pustelnika, które to są książki, czytając które mógłby biec drogą świętości, następującą udzielił odpowiedź: „Co do mnie, dwie tylko znam księgi: Ewangelię – i tę rano czytam, druga zaś książka Reguły, czytana przeze mnie wieczorem; pierwsza naucza mię, jak mam postępować, by się stać uczniem Pana naszego Jezusa Chrystusa, druga zaś, co mam wykonać, by stać się dobrym zakonnikiem, i to mi wystarcza”.*

Św. Rafał był bardzo znanym i cenionym spowiednikiem. Gdy spowiadał do konfesjonału ustawiały się długie kolejki. Potrafił spowiadać przez wiele godzin dziennie. W sposób szczególny pomagał dręczonym przez skrupuły i zatwardziałym grzesznikom decydującym się na sakrament po wielu latach. Sam namawiał do częstych i do dobrych spowiedzi: „*Czy chcesz na koniec zostać świętą i na pewno iść drogą do nieba – spowiadaj się często, lecz spowiadaj się dobrze!*”..



Dzień skupienia zakończyliśmy agapą podczas której gościliśmy naszego Ojca Prowincjała, który podzielił się z nami najnowszymi informacjami z Karmelu.



Pierwszego grudnia 2018 podczas spotkania warszawskiej wspólnoty OCDS w trakcie Eucharystii przed asystentem wspólnoty o. Marianem Stankiewiczem OCD złożyły swoje pierwsze przyrzeczenia trzy osoby: Barbara od Miłości Miłosiernej i Aniołów, Barbara Nowak; Iwona od Maryi Matki Pięknej Miłości, Iwona Witwicka oraz Andrzej od św. Józefa, Andrzej Witwicki.

Siostram i bratu życzymy wzrastania w wierze na drodze ich karmelitańskiego powołania.

Ostatnio szczególnie jesteśmy obdarzeni łaską goszczenia we wspólnocie ważnych osób. Na poprzednim spotkaniu mogliśmy porozmawiać z naszym Ojcem Prowincjałem, o. Janem Malickim OCD. W sobotę natomiast odwiedził nas o. Łukasz Kansy OCD, obecnie II definitor generalny i przełożony Domu Generalnego w Rzymie. Ojciec Kansy opowiedział m.in.: o konsultacjach w naszej prowincji dotyczących prac nad Konstytucjami Zakonu. Definitorium Generalne, zwołane na luty przyszłego roku podejmie decyzje odnośnie Konstytucji w zależności od uzyskanych opinii ze wszystkich karmelitańskich domów z całego świata. Od o. Kansego dowiedzieliśmy się także, że rośnie w świecie liczba członków świeckiego Karmelu, zwłaszcza w Azji. Obecnie około jednej czwartej całego świeckiego zakonu stanowią mieszkańcy Indii. Chociaż w Europie, zwłaszcza zachodniej, sytuacja nie przedstawia się tak dobrze, jednak pojawił się podczas rozmowy z ojcem mały, optymistyczny akcent. Podczas wizytacji w świeckim Karmelu w Austrii i Niemczech okazało się, że np. w Berlinie istnieją trzy nieduże wspólnoty świeckich karmelitów. Wśród karmelitów bosych przybywa nowych powołań głównie w krajach afrykańskich i azjatyckich, co jest zjawiskiem wyjątkowym w porównaniu z innymi zakonami.

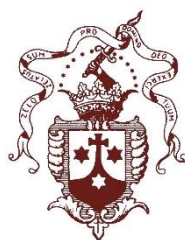
Przystając na propozycję jednej z siostr, aby sobotnie spotkania kończyć „Salve Regina”, na koniec zaśpiewaliśmy „Salve Regina”.

Anna Wasilewska OCDS



Redakcja przypomina:

- nadsyłanie materiałów z informacjami i wiadomościami do kolejnego numeru „Karmel-Info” odbywa się **do 02 stycznia** 2019 roku.
- Materiały do „Karmel-Info” oraz wszelkie uwagi i sugestie należy przesyłać na adres mailowy: kuriaocdwarszawa@gmail.com
- Redakcja zastrzega sobie prawo ingerencji w nadesłane teksty, jeśli zajdzie taka konieczność.
- Jeśli ktoś chciałby otrzymać numer „Karmel-Info” 100 w pliku Worda w celu drukowania poszczególnych wiadomości bez grafiki i zdjęć, proszony jest o zgłoszenie takiego zapotrzebowania na podany powyżej adres mailowy.



Redakcja:

o. Grzegorz Andrzej Malec
Kuria Prowincjalna Warszawskiej Prowincji
Karmelitów Bosych

ul. Raławicka 31
02-601 Warszawa
Tel.: 22 646 47 38; Tel. kom.: 601 4222 12
mail: kuriaocdwarszawa@gmail.com;
gregimalec@gmail.com